Nr 41 Niedziela, 13 października 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel- 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Mgr. Henryk Fisch

Podstawy wymiaru podatku dochodowego od nieruchomości gruntowych

W okresie doręczania wymiarów podatku dochodowego i wnoszenia odwołań od tych wymiarów, należy przytoczyć odnośne postanowienia ustawowe, regulujące bardzo doniosłe zagadnienie dla ziemian. Ograniczę się przytem dlatego tylko do samego brzmienia ustawy, ponieważ często nie można się powoływać na okólniki przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, ponadto treść tych okólników. dotyczących zwłaszcza norm dochodowości gospodarstw rolnych, ustalonych przez izby skarbowe, podaną została komunikatem Związku Ziemian ogłoszonym w nrze 38 „Rolnika" z b. r.

Art. 6 ustawy o podatku dochodowym, której jednolity tekst został ogłoszony w r. 1934 poz. 715 Dz. U., określa pojęcie dochodu, jako sumę wszystkich przychodów (w danym przypadku z nieruchomości gruntowej), po potrąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów, łącznie z corocznem prawidłowem odpisaniem za zużycie budynków. maszyn, inwentarza, oraz po potrąceniu strat częściowych lub całkowitych. Rozp. wykonawcze do cyt. art. ustawy wyjaśnia, że potrącenie kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów należy oceniać w każdym poszczególnym przypadku, wziąwszy pod rozwagę następujące zasady ogólne: 1) Kosztami połączonemi z uzyskaniem przychodu, są tylko wydatki poniesione w tym celu, aby z danego źródła osiągnąć dochód, a nie wydatki, związane z nabyciem samego źródła dochodu, z jego powiększeniem lub ulepszeniem. Do tego rodzaju kosztów potrącalnych od ogólnych przychodów, należy: a) konserwacja budynków, przeznaczonych do celów gospodarczych, na mieszkania dla służby folwarcznej, konserwacja innych budowli i urządzeń, które służą gospodarstwu lub je zabezpieczają; b) utrzymanie w dobrym stanie oraz uzupełnienie żywego inwentarza gospodarczego i martwego w granicach pierwotnego stanu: c) ubezpieczenie budynków gospodarczych, żywego i martwego inwentarza gospodarczego, zapasów produktów gospodarczych, oraz produktów rolnych i ogrodowych, jeszcze nie zebranych, od ognia, gradu i innych szkód ubezpieczenie zaś ruchomości gospodarstwa domowego nie nadaje się do potrącenia; d) ogrzewanie (opał) i oświetlenie (światło) budynków i pomieszczeń gospodarczych, lecz nie lokali, użytych do gospodarstwa domowego; e) nasiona, rozsada, pasza, nawóz, surowce i inne materjały, które kupiono na bieżące potrzeby gospodarstwa rolnego lub przemysłu ubocznego, z gospodarstwem rolnem związanego; f) uposażania służbowe, emerytury i wynagrodzenia za pracę najemną, oraz inne świadczenia służbowe, wypłacane osobom zajętym w gospodarstwie, łącznie z podatkiem dochodowym i od tantjem, o ile służbodawca przyjął na siebie zapłatę tych podatków. Koszta utrzymania lub wynagrodzenia osób, przyjętych do pracy w gospodarstwie domowem lub do posług osobistych nie należą do kosztów wymienionych, bez względu na to, czy zostały pokryte produktami gospodarstwa rolne-

go, czy też gotówką, natomiast wyżywienie członków rodziny, stale zatrudnionych we własnem gospodarstwie rolnem. nadaje się do potrącenia; g) opłaty do kas chorych, do kas zaopatrzenia na starość i t. p., jakie służbodawca płaci z ustawy lub z umowy za osoby zajęte przy pracy w gospodarstwie rolnem; h) podatki pośrednie, które uiszcza się od ubocznych przemysłów gospodarczych (od cukru, wódki, piwa, drożdży i t. p.); i) odpisania na zużycie budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz straty całkowite lub częściowe tych przedmiotów, o ile odpisania lub straty nie uwzględniono już w kosztach pod lit. b wyszczególnionych; j) wartość pieniężna zapasów. objętych z poprzedniego na teraźniejszy okres gospodarczy. W tych jednak gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach gospodarczych, w których stan zapasów z końcem poszczególnych lat gospodarczych nie zwykł ulegać istotnym zmianom, można opuszczać ich wartość pieniężną tak w przychodach jak i kosztach. Odliczeniu podlegają dalej odsetki od długów o ile długi te ciążą na nieruchomościach, a zaciągnięcie ich, wzgl. powstanie pozostawało w związku gospodarczym z samem źródłem dochodu. więc z nieruchomością gruntową, będącą w posiadaniu płatnika w chwili zaciągania zobowiązania. Przepis ten ma doniosłe znaczenie w obecnym zakresie oddłużenia rolnictwa, kiedy można w zeznaniach do wymiaru podatku, lub w odwołaniu od tego wymiaru, potrącić odsetki spłacone bądź wierzycielom prywatnym bądź instytucjom kredytu zorganizowanego. Nie będzie jednak można potrącić kosztów inwestycyj rolnych. które zostały uskutecznione nie celem uzyskania dochodu, lecz celem powiększenia lub ulepszenia, jednak dopuszczalne są koszta zużycia (amortyzacji) owych nakładów inwestycyjnych w postaci corocznych prawidłowych odpisań. Zużycie to ustala się procentowo do wartości nabycia, a w razie nasuwających się w ustaleniu tej wartości trudności należy się posługiwać inną zbliżoną wartością, którą ustala ewentualnie biegły. Do potrącenia nadają się tylko wydatki. które rzeczywiście płatnik poniósł, a nie takie, które sobie zaoszczędził. Straty zaś częściowe lub całkowite, spowodowane często klęską żywiołową, mogą być odpisane, o ile nie zostały pokryte sumą ubezpieczeniową i odpisane z tytułu zużycia. Straty te można jednak potrącać z dochodu tej nieruchomości, która stratę poniosła i tylko w tym roku. w którym strata rzeczywiście nastąpiła: potrącenie takich strat z dochodu lat następnych nie jest dopuszczalne. Nie uważa się za dochód podlegający opodatkowaniu nadzwyczajne przychody w postaci spadków, legatów, darowizn, posagów. kapitałów, wpływów wskutek częściowego lub całkowitego spieniężenia majątku. Ten ostatni przypadek ma szczególne zastosowanie przy parcelacji, z której dochód nie jest przedmiotem opodatkowania.

W ten więc sposób dochodzimy do odpowiedzi na pytanie co stanowi właściwą podstawę opodatkowania dochodu z nieruchomości gruntowej. Oto po potrąceniu kosztów. połączonych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, podstawą wymiaru będzie faktyczny dochód z całego rolnego i leśnego gospodarstwa, jakoteż z produkcji i uprawnień, mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową. łącznie z wartością pieniężną produktów użytych w gospodarstwie domowem podatnika. Do tych przychodów należą: a) cena, uzyskana za produkty sprzedane ze wszystkich działów gospodarstwa, oraz za wypożyczenie maszyn i sił pociągowych lub innych środków gospodarczych, b) wartość pieniężna wszystkich produktów, użytych na potrzeby domowe po-

---

Inż. Jan Łapczuk

Scalenie gruntów w jednym roku

Samorząd i organizacje rolnicze na terenie województw południowych napotykają duże trudności w zrealizowaniu swych planów w dziedzinie racjonalnej organizacji gospodarstw wiejskich z tego przedewszystkiem powodu, że posiadają one grunty rozdrobione i rozmieszczone we wzajemnej szachownicy. Gdyby grunty gospodarstw drobnych były scalone, wtedy odpadłaby kwestja dalekich dojazdów i złych dróg na drugi plan, a racjonalne nastawienie gospodarstwa w pewnym kierunku nie napotykałoby na żadne przeszkody natury technicznej. Niestety scalenie gruntów na terenie tych województw stoi na martwym punkcie już przeszło 11 lat, licząc od wejścia w życie tak radykalnej i tak jednocześnie liberalnej ustawy, jaką jest ustawa z dn. 31 VI. 1923 r. o scaleniu gruntów wraz z późniejszemi zmianami (D. U. R. P. z r. 1927, Nr. 92, poz. 833). Że scalenie można przeprowadzić w przeciągu jednego roku gospodarczego, podaję jako przykład przebieg scalenia wsi Paczuski[1]), w wojew. lubelskiem.

Wieś jest położona 12 km na południe od miasta powiatowego, Sokołów. Ludność pochodzenia drobnoszlacheckiego (bez herbów), średnio zamożna, czytała jedynie książeczki do modlitwy, a własnoręcznych podpisów uczyła się tradycyjnie od przodków. We wsi poza strażą ogniową nie było żadnej innej organizacji.

Nie mogę pominąć milczeniem stanu rozdrobienia i wydłużanie szachownicy, która dochodziła do tego stopnia, że jedno 15-ha gospodarstwo składało się z ponad 400 działek o stosunku szerokości do długości często, jak 1.5 : 1500.

Gospodarze wsi Paczuski złożyli wniosek o scalenie gruntów do Urzędu Ziemskiego w Sokołowie dn. 30. V. 1924 r. Leżał on tam 4 lata, oczekując swej kolejki. Kiedy mnie do wspomnianego Urzędu przydzielono, zabrałem się do powyższej sprawy i zaprojektowałem objąć obszarem scalenia około 498 ha wszystkich użytków rolnych. należących do 54 gospodarzy. Było 5 gospodarstw małorolnych, którym przysługiwało prawo upełnorolnienia do 5 ha, lecz wszyscy posiadacze tych gospodarstw zrzekli

[1]) Paczuski składają się z dwóch wsi: Paczuski Duże i Małe, które stanowią jedną jednostkę administracyjną. Nadmieniam, że do 1. I. 1934 r. scalono w pow. sokołowskim przeszło 50.000 ha w 77 wsiach.

datnika, oraz członków jego rodziny i służby trzymanej nie dla zatrudnienia ich w gospodarstwie rolnem; tu należą produkty, użyte na wyżywienie służby do posług osobistych, na utrzymanie koni zbytkowych i t. p.; wartości produktów spotrzebowanych w gospodarstwie rolnem, a nie w gospodarstwie domowem, nie należy przyjmować ani w przychodzie ani w kosztach; c) wartość pieniężną korzyści i użytków płynących z uprawnień do cudzych gruntów lub przynależności do gruntów (serwituty, prawo rybołówstwa, polowania, pobierania wody itd.); d) wartość pieniężna zapasów produktów gospodarczych znajdujących się z końcem okresu gospodarczego, bez względu na to, czy zapasy te przeznaczone na siew lub do zbycia drogą sprzedaży, czy też do spożycia w gospodarstwie domowem i t. p. Zaznaczyć jednak należy, że podana podstawa wymiaru podatku dochodowego tyczy się gruntów, pozostających w własnym zarządzie płatnika. Dochód więc gruntów wydzierżawionych stanowią: 1) czynsz dzierżawny: 2 wartość pieniężna wszelkich świadczeń i korzyści na rzecz wydzierżawiającego, jeżeli dzierżawca jest do nich obowiązany. Z tych przychodów należy potrącić nałożone kontraktem na wydzierżawiającego ciężary, nadające się do potrącenia: zniżki czynszu dzierżawnego, spowodowane klęskami elementarnemi, nieurodzajami i t. p., odpisania na zużycie przedmiotów wydzierżawionych.

Na tych samych podstawach, na jakich oblicza się dochód z gruntów pozostających we własnym zarządzie, wymierza się podatek od dochodu dzierżawy z tem ograniczeniem, że z przychodu dzierżawy odlicza się, obok kosztów wyżej wyszczególnionych, zapłacony czynsz dzierżawny łącznie z wartością wszelkich innych świadczeń w pieniądzach i naturze, obciążających dzierżawcę na korzyść właściciela, o ile zaś te świadczenia pokrywa dzierżawca produktami swego gospodarstwa, albo pracą własną, swoich krewnych, sług i sił zwierzęcych, potrącenie ich jest tylko wówczas dopuszczalne, gdy świadczenia te zostały zarachowane w przychodach.

W ten sposób omówiliśmy ogólne zasady, na jakich władze skarbowe wymierzają podatek dochodowy wedle odpowiedniej skali, załączonej do art. 23 cyt. ustawy. Bardzo ważną jednak rolę przy wymiarze podatku dochodowego odgrywają księgi gospodarcze, w których są wszelkie przychody i koszta produkcji rolnej.

Prof. Bronisław Janowski 3)

Uwagi co do zasad i sposobu klasyfikowania łąk i pastwisk w myśl ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego (Dz. U.R.P. Nr. 27, poz. 203)

Mówiąc o trawach t. zw. słodkich (Gramineae), pozostaje jeszcze podać krótki przegląd ich najpospolitszych gatunków trwałych — jednoroczne bowiem nie mogą wchodzić tu w grę, jako tylko wyjątkowo występujące na łąkach czy pastwiskach trwałych. W przeglądzie tym należy wymienić przedewszystkiem te trawy, które występując we większej ilości, nadają pewien charakter naszym łąkom i pastwiskom. Uwzględnić przy tem należy, że jakkolwiek trawy w sumie zaliczyliśmy do cennej roślinności pastewnej, to jednak zachodzą między poszczególnemi ich gatunkami dość znaczne pod tym względem różnice. Obok wybitnie dobrych dla celów powyższych, spotykamy na łąkach i pastwiskach trawy zupełnie liche, a nawet szkodliwe czy to dla zdrowia inwentarza, czy też dla jakości darni; między zaś temi dwoma skrajnościami wymienić można całe szeregi traw o wartości pośredniej.

---

się tego prawa, wiedząc o tem, że procedura upełnorolnienia przewleka scalenie na parę lat. (Utarło się nawet tam przysłowie: „Chcesz wstrzymać scalenie, to zgłoś się na upełnorolnienie"). Jednocześnie zbadałem potrzebę przeprowadzenia meljoracji i zaprojektowałem do przeprowadzenia ekspertyzy meljoracyjnej 80 ha. Ponieważ niedrobnoszlacheckie nie mają hipotek ani planów, a rzadko akty rejentalne, przeto do ustalenia stanu posiadania (nie własności) przedkładają zaświadczenie, wystawione przez Urząd gminy[2]). Dlatego słusznie ustalono w ustawie termin „prowizoryczna lista uczestników scalenia", albowiem ona taką jest do czasu dokonania pomiarów.

Dnia 3 stycznia 1929 r. przygotowany operat scaleniowy przesłałem do Okręg. Urzędu Ziemskiego w Lublinie. Niestety z powodu nawału prac scalenie gruntów wsi Paczuski umieszczono dopiero w planie prac na r. 1930/31.

Uroczystą chwilą dla wsi był przyjazd mierniczych dnia 25. IV. 1930 r. Do dnia 10 X. tegoż roku pomierzono grunt i zrysowano pierwszy z wyszczególnieniem działek. W dniach od 1. X. do 10. X. 1930 r., komisja szacunkowa pod moim przewodnictwem dokonała klasyfikacji i oszacowania gruntów. Wyodrębniono następujące klasy i wartości względne: (w nawiasie klasy względnie rozp. Min. R. R. z 27. VII. 1927 r. — Mon. Polski z 1927 r. Nr. 218) w ogrodach i siedliskach: I—IV (2 łąk, 5 gr. ornych) po 1500—600 zł; w łąkach I—II (2), III—IV (3), V—VI (4) po 1500—400 zł, w gruntach ornych: I—IV (3), V—VII (4), VIII—X (5), XI—XIII (6), XIV (7) po 1000—100 zł; w gruntach podleśnych: I—II (5), III—IV (6), V (7), VI (8) po 400—50 zł; staw po 1500 zł za 1 ha. Nie szacowano 89.9210 ha lasu, ponieważ wyłączono go od scalenia. Część lasów o obszarze 127.4745 ha scalono bez przeprowadzenia szacunku drzewostanu, a na podstawie uchwały wszystkich posiadaczy działek leśnych o zaniechaniu szacunku drzewostanu z tem, że sami się pomieniają między sobą drzewostanem, a w razie nieporozumienia ostatecznie ma zadecydować wyłoniona komisja bez prawa wznoszenia skargi do sądu.

Dnia 14. III. 1931 r. ogłosił mierniczy stary stan posiadania przed scaleniem. W międzyczasie przedłożyli uczestnicy scalenia układy o podziale współ-

[2]) Rozbieżność co do obszaru często jest b. duża. N. p. we wsi Maliszewa St. i N., pow. sokołowskiego podała gmina z wykazu podatkowego 330 ha, ustalono prowizorycznie na około 2.400 ha, a wymierzono 2.525 ha.

Pamiętać również należy, że gatunek dobry dla łąki może być nieodpowiedni na pastwisko i na odwrót dobre trawy pastwiskowe mogą mieć małe znaczenie na łąkach. Podczas bowiem, gdy na łąkach cenimy przedewszystkiem gatunki wysoko rosnące, stosunkowo mniej się rozkrzewiające, dające więcej źdźbła niż liścia i znoszące większą wilgotność, to na pastwiskach oddajemy pierwszeństwo gatunkom rosnącym nisko, lecz silnie zadarniającym ziemię, dającym więcej liścia niż źdźbła i raczej znoszącym posuchę, niż nadmierną wilgotność. Stąd też w poniższym przeglądzie zestawiam osobno gatunki traw łąkowych, osobno zaś pastwiskowych, przyczem ograniczam się tylko do gatunków najpospolitszych, występujących we większych ilościach, pomijam natomiast — jako mniej ważne — wszystkie te, które tylko sporadycznie we florze łąkowej czy pastwiskowej występują, które zatem nie mogą nadać odrębnego charakteru tym kulturom.

Przegląd ten rozpoczynam zatem od traw łąkowych.

Do najlepszych traw łąkowych tj. tych, które w swym składzie chemicznym przedstawiają cenny materjał dla odbudowy tkanek zwierzęcych, a zarazem dają duże plony masy zielonej, są prawdziwie długotrwałe i niejednokrotnie występują we wielkich skupieniach, nadając wówczas pewien typ danej łące, należą: wyczyniec łąkowy, owsik złocisty, kostrzewa łąkowa i rajgras francuski.

W y c z y n i e c ł ą k o w y (Alopecurus pratensis L.) zwany także dla wyglądu swego kłosa lisim ogonem, jest charakterystycznym gatunkiem dla łąk bardzo żyznych, nawodnianych, trzykośnych, o bogatej glebie napływowej, zatem pierwszej jakości. Jakość łąki można do pewnego stopnia określać wedle ilości, w jakiej ta trawa występuje w danym poroście. Trzeba ją jednak umieć odróżniać od w y c z y ń c a k o l a n k o w e g o (Alopecurus geniculatus L.), trawy znacznie niższej o pogiętych źdźbłach, co zresztą o tyle nie jest trudne, że gatunek ten nie występuje w tak wielkich skupieniach jak pierwszy.

O w s i k z ł o c i s t y (Avena flavescens L.) stawiam na drugiem miejscu, a to nie tylko ze względu, że daje paszę bardzo delikatną, obfitą zwłaszcza w potrawie, lecz, że występuje we większych ilościach na średnio wilgotnych łąkach o glebie urodzajnej, bogatej w łatwo przyswajalne pokarmy roślinne, zwłaszcza w azot i wapno. Rośnie jednak wolniej niż wyczyniec i dlatego jest charakterystyczny raczej dal łąk dwukośnych.

K o s t r z e w a ł ą k o w a. (Festuca pratensis Huds.) daje duże pokosy na glebach urodzajnych, a jakkolwiek rozwija się dość wolno, to jednak łatwo odrasta, dając niejednokrotnie trzy pokosy. Charakteryzuje gleby urodzajne, średnio wilgotne o dobrych własnościach fizykalnych i chemicznych. Odróżnić ją należy od k o s t r z e w y t r z c i n o w a t e j (Festuca arundinacea Schreb.), dającej paszę nieco twardszą, a rosnącą na glebach wilgotniejszych i mniej urodzajnych, oraz od innych gatunków, o których wspomnę niżej.

R a j g r a s f r a n c u s k i (Avena elatior L.) jest trawą charakterystyczną dla łąk suchszych lecz o urodzajnej, bogatej w wapno glebie, w położeniach słonecznych; daje paszę wprawdzie może nieco twardą i gorzkawą, ale we wielkiej ilości, podnosząc skutkiem tego plony łąk dwukośnych. Trawę tę uważać można za przejście od najlepszych do dobrych.

Nie wymieniam tu rajgrasu włoskiego i holenderskiego, są to bowiem trawy krótkotrwałe i skutkiem tego — mimo swej wielkiej wartości pastewnej — bez znaczenia dla łąk trwałych.

---

posiadłości (przewidziane ustawą), które Pow. Urząd Ziemski zatwierdził. W ten sposób ostateczna lista uczestników scalenia zwiększyła się z 54 na 84. Ustalony ostatecznie obszar scalenia składał się z 13.2952 ha siedlisk i ogrodów, 264.6303 ha gruntów ornych, 20.5942 ha łąk, 127.4745 ha scalanych lasów 0.9588 ha stawu, i mierzonych ale wyłączonych od scalenia 89.9210 ha lasów, granic, rowów, dróg granicznych i 0.0220 ha nieużytków, razem 516.8960 ha. W czasie ogłoszenia starego stanu posiadania (7 dni) uczestnicy scalenia zapisywali się na kolonje, podając zwykle 3 miejsca i sąsiadów, mając na uwadze spodziewane spadki rodzinne. Wskazane miejsca są wiążące dla mierniczego i tylko za zgodą lub z powodu niemożliwości technicznych może mierniczy wydzielić działkę w innem, niż wybranem, miejsca, ale stosunki rodzinne muszą być respektowane.

W międzyczasie delegat Wydziału Meljoracyjnego O. U. Z. w Lublinie przeprowadził ekspertyzę meljoracyjną i na ogólne życzenie zainteresowanych z obawy, że meljoracja przewlecze scalenie, (tak było w innych wioskach), zaniechano meljoracji, z tem, że sami postanowili szarwarkowo przeprowadzić jeden potrzebny rów pod nadzorem technika meljoracyjnego Wydziału Powiatowego w celu odprowadzenia nadmiaru wód opadowych na wiosnę.

Dnia 26. III. 1931 r. sprawdziłem tytuły własności, sporządziłem listę rzeczywistych właścicieli, oraz sprawdziłem zgodność czynności mierniczego z przepisami prawnemi. Jednocześnie ustaliliśmy wspólnie z mierniczym i radą naczelną scalenia ogólne wytyczne projektu scalenia i dróg. Rada uchwaliła wydzielić działki dla wspólnego użytku, a mianowicie: 0.4177 ha pod remizę strażacką, 1.0872 ha na kopalnię piasku; 0.1435 ha na kopalnię żwiru, 1.03112 ha staw, 0.1390 ha sadzawki i 0.200 ha na cmentarzysko. Pow. Urząd Ziemski orzeczeniem z dn. 28. III. 1931 r. zatwierdził stary stan posiadania. Po uprawomocnieniu się orzeczenia w dniu 18. IV. 1931 r. przystąpił mierniczy do opracowania projektu scalenia. Zasadniczo każdy uczestnik scalenia otrzymał jedną działkę gruntów ornych, o ile możliwie razem z łąką i jedną działkę w lesie. Stosownie do oddanych do scalenia użytków rolnych i ich jakości, dopuszczalne było (maksymalna granica) wydzielenie po jednej działce: w siedliskach (o ile dobrowolnie nie zrzekł się na piśmie siedliska), w gruntach ornych, łąkach, lesie i dodatki w słabych gruntach ornych i leśnych.

Po uprzedniem oszacowaniu kolonij uczestnikom

Do gatunków dobrych zaliczamy: trawę kupkową, muzgę trzcinowatą, tymotkę, wiechlinę łąkową, szorstką i błotną, mietlicę białą, bekmannję robaczkową i kostrzewę czerwoną, prócz kostrzewy trzcinowatej i wyczyńca kolankowego, o których wspomniałem poprzednio.

Trawa kupkowa (Dactylis glomerata L.) zwana pospolicie kupkówką, jest jedną z najpospolitszych naszych traw łąkowych, rosnących wysoko, dających dużo paszy, wprawdzie zwykle nieco twardej i szorstkiej, ale strawnej. Rosnąc na średnio wilgotnych położeniach i glebach o średniej urodzajności, charakteryzuje łąki średniej jakości.

Muzga trzcinowata (Phalaris arundinacea L.) porasta łąki napływowe o bogatej w wapno i inne pokarmy mineralne glebie, z natury wilgotnej lecz niezakwaszonej. Stąd też jest to trawa łąk zalewowych, trójkośnych, na których występuje często wraz z wyczyńcem łąkowym. Niektórzy trawę tę uważają za lichą, a to z tego względu, że koszona późno, daje paszę twardą. O ile jednak jest koszona dostatecznie wcześnie, a więc tak, jak to się dzieje na łąkach trójkośnych, wówczas daje paszę bardzo dobrą, bo delikatną, słodką i bardzo chętnie przez bydło jedzoną.

Tymotka (Phleum pratense L.) zwana także brzanką łąkową jest stosunkowo mniej trwałą, a przytem rozwija się dość późno. Daje jednak paszę dobrą, przytem nie posiada zbyt wielkich wymagań co do jakości gleby i jej położenia. Ponieważ bywa często używana do podsiewania łąk, przeto obecność jej na łące we większej ilości świadczyć może o starannem pielęgnowaniu danej łąki.

Dr. Simm (Cieszyn) 1)

Zagadnienia entomologji rolniczej

Jak wiadomo, najliczniejszego kontyngentu szkodników roślin użytkowych dostarczają owady. Dotyczy to nietylko lasów, lecz niemniej także i innych dziedzin produkcji roślinnej, więc sadownictwa, warzywnictwa, ogrodnictwa i naturalnie, rolnictwa. Szkody, wyrządzane rokrocznie w ziemiopłodach przez owady, ocenia się dla całej Europy na okrągło 3 miljardy franków w złocie, co czyni ubytek około 10% całkowitej ilości plonów. Oczywiście, że liczba owych 3 miljardów rozkłada się na poszczególne jednostki gospodarcze, które mogą poniesione straty odczuwać mniej lub więcej dotkliwie, ale w całości gospodarki rolnej, względnie w całości produkcji, ten ubytek plonu podraża dość znacznie koszta produkcji i bez tego niewspółmiernie wysokie w stosunku do rynkowych cen samych produktów. Jeżeli zważymy, że owady w bardzo wielu przypadkach mogą powodować wprost klęski nietylko dla poszczególnych gospodarstw, lecz i dla całych dzielnic, a nawet krajów, i że mogą przyprawiać o miljonowe straty wielki handel produktami rolnemi, musimy uznać konieczność szukania sposobów zmniejszenia zła. Pomocy może nam udzielić tylko studjum naukowe owadów, oparte na faktach, zdobywanych w miejscach, gdzie szkodniki występują, a więc wprost w polach. Dlatego też należycie pojęta entomologja rolnicza nie może być nauką teoretyczną, ani także czysto praktyczną. Teoretyczną stroną entomologji rolniczej jest jak najszersze i jak najszczegółowsze opracowywanie biologji gatunków szkodliwych i ich pasorzytów, tudzież wyszukiwanie w życiu poszczególnych gatunków takich momentów, w których szkodnik jest najwięcej wrażliwy, czy podatny na działanie trucizny, lub innego ja-

---

scalenia zjechałem przedostatni raz na grunt w dniu 12. IX. 1931 r. w celu wysłuchania opinji uczestników scalenia o projekcie kolonij. Każdy uczestnik, wzywany imiennie, składał oświadczenie. Nastrój był świąteczny. Kiedy wszyscy jednogłośnie przyjęli projekt scalenia[3]) i rada w imieniu wszystkich zwróciła się z prośbą o zezwolenie wejścia na nowoutworzone kolonje, brakło mi słów: „nie wolno wchodzić“ przed ostatecznem zatwierdzeniem i formalnem wprowadzeniem w posiadanie. Ponieważ w myśl przepisów ustawy, kto przyjął kolonję, nie ma prawa wnosić rekursu, przeto w tym wypadku pozostała tylko strona formalno-prawna: wydać orzeczenie i wprowadzić w posiadanie. (Obecnie ogłasza się w tym wypadku z miejsca orzeczenie o zatwierdzeniu kolonij, czego wtenczas jeszcze nie było). Powiedziałem więc, że nie sprzeciwiam się. Mówiąc nawiasem, mierniczy wyprowadził i doprowadził do stanu używalności wszystkie wyregulowane i nowozaprojektowane drogi, oraz na trwale wyznaczył projekt i kolonje omiedzował, a więc projekt scalenia aż prosił się brać go w posiadanie w dodatku w I. połowie września akuratnie przed jesiennemi zasiewami.

Formalnie wprowadziłem uczestników scalenia w posiadanie nowoutworzonych działek po scaleniu dnia 12. II. 1932 r. po uprawomocnieniu się orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej z dnia 26. XI. 1931 r.

W ten sposób, na ogólne zadowolenie zainteresowanych, i z pewnego rodzaju osobistą satysfakcją przeprowadziłem w przeciągu jednego roku scalenie okrągło 516 ha gruntów o różnych użytkach i wielkiej rozpiętości klas, oraz trudnem rozmieszczeniem i konfiguracji poszczególnych użytków, mając przytem, jak wspomniałem, na uwadze dwa osiedla. Zawdzięczam jednak w dużej mierze tak dodatni wynik scalenia pp. mierniczym, którzy dołożyli wszelkich starań, nie szczędząc sił i zdrowia, ażeby tylko w ciągu roku skończyć zadanie.

W powyższy sposób przeprowadzone scalenie może mieć miejsce i na naszym terenie południowym. Przeprowadzenie scalenia w jednym roku przy uwzględnieniu możliwych życzeń zainteresowanych będzie najlepszą propagandą scalenia gruntów innych wsi, a tem samem zostanie rozwiązana kwestja racjonalizacji gospodarstw wiejskich.

[3]) Wypadków jednogłośnego przyjęcia projektu miałem później więcej, zależnie jak nie było na wsi t. zw. „wiecznych oponentów“.

kiegoś czynnika, niszczącego go albo hamującego jego rozwój. Te badania mogą być zasadniczo prowadzone w laboratorjach naukowych.

Atoli, jeżeli chodzi o wartość praktyczną i użyteczność opracowanych naukowo metod zwalczania szkodników, to tylko doświadczenia, przeprowadzone w warunkach naturalnych, więc w polach, a nawet nie na poletkach, mogą być miarodajne. Może się bowiem okazać, że bardzo skuteczny środek, w pracowni wypróbowany, zawiedzie całkowicie w polu. Przyczyną tego dość często spotykanego zjawiska jest przedewszystkiem to, że roślina i szkodnik, w pracowni trzymane, znajdują się w warunkach nienormalnych, a nadto i działanie trucizny jest zawisłe od całego szeregu czynników, czy warunków, których nie można w doświadczeniach laboratoryjnych należycie uwzględniać. Taksamo nie są miarodajne wyniki, przeprowadzone na poletkach doświadczalnych, gdzie trzymamy rośliny w warunkach specjalnych, w każdym razie nigdy takich samych, jakie panują na polach. Wyniki tutaj otrzymane mają jednak daleko większą wartość praktyczną, aniżeli laboratoryjne. Nie wyklucza to jednak konieczności zakładania doświadczeń tego rodzaju na poletkach z tem jednak zastrzeżeniem, aby były w tym celu specjalnie robione, tudzież, aby przy zakładaniu doświadczeń poletkowych w innych celach i te względy brano pod uwagę.

Stąd, jako naczelny problem entomologji rolniczej należy uznać konieczność prowadzenia badań nad szkodnikami w warunkach ile możności naturalnych, więc bezpośrednio w polach przy równoległych badaniach laboratoryjnych. Pozwoli to przedewszystkiem poznać dokładnie przebieg rozwoju osobniczego, a także i następstwa pokoleń, co jest niezmiernie ważne ze względu na ustalenie pory i warunków masowego pojawu, tudzież ustalenia najodpowiedniejszego do zwalczania momentu w życiu szkodnika. Okazuje się bowiem, że rozwój przebiega w pracownianej hodowli szybciej lub wolniej aniżeli w naturze, przyczem różnice w czasie dochodzą niekiedy do kilkunastu dni.

Aby badania mogły być w ten sposób prowadzone, konieczna jest współpraca rolnika z entomologiem. Polega ona głównie na zbieraniu przez rolnika danych ekologicznych i fenologicznych, które muszą być w opracowywaniu poszczególnych gatunków zawsze jak najdokładniej uwzględniane, a których zdobycie rzedko kiedy jest możliwe dla entomologów, nierozporządzających ani dostateczną ilością czasu, ani, co gorsza, środkami materjalnemi. Ta pomoc ze strony rolnika nie wymaga ani specjalnego przygotowania naukowego, ani nie pochłania cennego czasu, ani nie pociąga kosztów. Potrzeba tylko zrozumienia i dobrej woli a także sumienności. Chodzi bowiem o robienie zapisków według wskazówek entomologa, dotyczących pory pojawu postaci doskonałej, składania jaj, gęstości rójki, chwili ujawniania się schorzeń rośliny, ilości porażonych i uszkodzonych roślin, płodozmianu, warunków glebowych i przebiegu pogody w okresie czynienia zapisków. Pod tym względem bardzo cenne usługi mogą oddać entomologom instruktorzy rolni, organizacje przysposobienia rolniczego, oraz inteligentniejsi gospodarze wiejscy.

Byłby to zatem jeden z ważniejszych problemów entomologji rolniczej, który dotyczy strony praktycznego wykonywania badań.

Drugiem, niemniej ważnem, zagadnieniem, również o praktycznem znaczeniu, jest sprawa użyteczności i skuteczności trucizn, względnie środków owadobójczych, znajdujących w naszych warunkach gospodarczych daleko większe zastosowanie, aniżeli t. zw. biologiczne metody zwalczania. Wybór trucizny wymaga dokładnej znajomości jej działania zarówno na szkodnika, jak i na roślinę, tudzież wykrycia najwięcej na działanie trucizny wrażliwego stadjum rozwojowego owada. Do osiągnięcia tego celu jest konieczna współpraca chemika, który nietylko ma sporządzić truciznę, lecz także przygotować ją odpowiednio do użytku, t. zn. ewentualnie dodać jakichś substancyj obojętnych, a umożliwiających rozpylenie i przyczepienie się środka trującego do rośliny, lub ciała szkodnika. Zadaniem chemika jest również stwierdzenie reakcji trucizny na powietrze, glebę a także stopnia niebezpieczeństwa dla człowieka i zwierząt nieszkodliwych. Oddziaływanie trucizny na roślinę będzie śledził fitopatolog, względnie botanik, a na szkodliwe owady entomolog. I znowu tutaj, jak poprzednio, tylko pierwsze próby mogą być wykonywane laboratoryjnie, decydujące zaś wnioski można wysnuwać tylko z doświadczeń polowych. Innemi słowy i tutaj jest niezbędna pomoc rolników praktyków, temwięcej, że mogą wchodzić w grę środki, będące równocześnie nawozami pomocniczemi o wysokiej wartości, jak np. kajnit, azotniak wapnia i in. Najwięcej jest potrzebna pomoc ze strony praktyków-rolników tam, gdzie chodzi o tępienie szkodników, żyjących pod powierzchnią gleby, ponieważ tylko rolnik może dokładnie wiedzieć, kiedy i w jakich warunkach glebowych można zastosować do tępienia szkodników taki czy inny środek trujący, a równocześnie nawozowy, aby nietylko mógł zniszczyć szkodnika lecz także wzbogacić glebę bez uszkodzenia roślin. Zwłaszcza odnosi się to do azotniaku wapnia, który, jak wiadomo, jest silnie trujący dla zwierząt i w nieodpowiedniej chwili dany na rośliny posypowo może je zniszczyć, a nadto staje się przyswajalny dla roślin dopiero po upływie pewnego czasu, dzięki czemu może być w pewnych przypadkach stosowany jako środek desynfekcyjny. Jest to jeden z bardzo ważnych problemów, dotychczas bardzo mało opracowanych. Okazało się np., że takie nawozy, jak kajnit i superfosfat, nie mają prawie żadnego wpływu ujemnego na drutowce, ale wybitnie podnoszą odporność pszenic na porażenia niezmiarkowe, w przeciwieństwie do azotniaku, który podany w nieodpowiednim czasie pszenicy, przyczyniając się do przedłużenia wegetacyjnego rozwoju, czyni ją znacznie więcej podatną na atak ze strony niezmiarki. Należy zatem badania nad tą kwestją prowadzić w dwu kierunkach: 1) jaki jest wpływ nawozów pomocniczych na przebieg rozwoju szkodliwych owadów ziemnych i, 2) jak należy stosować nawozy pomocnicze, aby one były

środkami zapobiegawczemi przeciwko możliwym uszkodzeniom przez owady nietylko podziemne, lecz i nadziemne. Aby to zagadnienie rozwiązać, konieczną jest współpraca rolników w entomologami.

J. Suski 2)

Złoto

Na marginesie książki M. K. Wołowskiego pt. „Złoto". Artykuł dyskusyjny.

Autor „Złota" p. Wołowski proponuje wprowadzenie prawdziwego pieniądza, opartego nie na pożyczonem złocie, lecz na krajowym obrocie gospodarczym: produkcji, wymianie i spożyciu. Powinien on zjawiać się na rynku razem z dostarczonemi nań towarami, umożliwiając każdy akt wymiany między producentem i konsumentem, i znikać wraz z ich zniszczeniem czyli spożyciem[1]). Należałoby w tym pieniądzu rozdzielić dwie jego funkcje: miernik wartości i środek wymiany, gdy dotychczasowa kumulacja obu tych funkcyj okazywała się często w dziejach ekonomji niefortunną. Każde bowiem zaburzenie w organizmie gospodarczym, czy politycznym, powodujące deflację lub inflację, rozbraja w pieniądzu miernik wartości. Do rozrachunków tedy należałoby stosować teoretyczną jednostkę pieniężną, możliwie niezmienną, opartą na wartości „użytkowej" szeregu produktów-towarów. wytwarzanych w danym kraju. Do tego szeregu włączone by były i szlachetne metale. W tej jednostce teoretycznej wyrażałyby się kapitały na rachunkach bankowych. tranzakcje hipoteczne, oszczędności, lokaty oraz podatki i ciężary publiczne. Byłaby to waluta odpowiadająca mniej więcej dzisiejszemu pojęciu „złoty w złocie". Środkiem obiegowym zaś byłby papierowy złoty, którym dokonywanoby wypłat gotówkowych, nominalnie równy walucie zasadniczej. W zależności od emisji tych znaków obiegowych i szybkości obrotu ten kursujący pieniądz papierowy rozmaicie ustosunkowywałby się do owego pieniądza zasadniczego, jako stałego miernika wartości. Ponieważ wszystkie ceny na rynku byłyby wyrażone w stałym mierniku, a znak papierowy miałby wartość w związku z swoją ilością i popytem na towary, specjalne komisje wyznaczałyby od czasu do czasu stosunek biletu bankowego do waluty zasadniczej, a więc jego t. zw. ażio względnie dizażio i to na zasadzie konkretnych tranzakcyj rynkowych w różnych punktach kraju. Bank emisyjny wypuszczałby te pieniądze papierowe nie na podstawie ilości posiadanego złota, (którego zapasy dla dokonywania rozrachunków za granicą nie przestawałby gromadzić), lecz z tytułu dyskonta handlowych weksli, których przedstawienie w banku znamionuje, że coś zostało wyprodukowane i znalazło nabywcę. Takiego pieniądza nie potrzebaby drugi raz pokrywać złotem. gdyż miałby on już dostateczne pokrycie w znajdujących się na rynku towarach. Bank nie miałby również potrzeby gromadzenia towarów w swoich składach na wymianę w zamian za bilety, bo każdy posiadacz biletów mógłby je zamienić na rynku na pożądany towar, a więc także i na złoto. Barometrem, wskazującym czy w obiegu jest za dużo pieniędzy papierowych czy zamało, byłby kurs owej waluty zasadniczej, tego quasi złotego w złocie, który nie powinien podlegać zbyt wielkim wahaniom. Aby barometr ten nie robił dużych skoków t. j. aby nie powstawała inflacja towarowa i wekslowa, a temsamem pośrednio i pieniężna (gdy zasadniczo każdy handlowy weksel byłyby do dyskonta w banku emisyjnym przyjmowany), trzebaby zachować równowagę między wytwórczością i spożyciem, czyli przystosować produkcję do potrzeb rynku.

Zrealizowanie jednak tego ostatniego postulatu przez obecną biurokrację polityczną, w ramach dzisiejszego ustroju, jest poprostu niemożliwe, czego autor „Złota" nie podkreśla dość mocno. Widzimy tu, jak czysto gospodarcze zagadnienie pieniądza i najściślej związane z niem bolączki rolników zazębiają się bezpośrednio o zagadnienie ustrojowo-socjalne. Nie można poprostu mówić o jednem bez drugiego. Byłoby to niedopowiedzeniem zasadniczej myśli do końca.

Zrealizować zagadnienie przystosowania produkcji do potrzeb rynku, które przy gospodarce narodowej mogło się dokonywać automatycznie, powodując tylko przemijające, krótkotrwałe kryzysy, a przy światowej występuje jako nieodparta konieczność, może jedynie prawdziwy samorząd. obejmujący całokształt spraw gospodarczych[2]). Przebudowę społeczną uzupełnić by trzeba było odseparowaniem życia kulturalno-oświatowego od spraw polityczno-prawnych i nadaniem mu również autonomji. Brak tu miejsca dla uzasadnienia tej tezy. W dawnych jednak ustrojach, które przetrwały tysiąclecia, wszystkie te trzy odrębne dziedziny łączone nigdy nie były. Państwo zajmowało się wyłącznie sprawami polityczno-prawnemi t. j tem, co reguluje stosunek człowieka do człowieka. To, co się łączy z życiem duchowem obywateli, należało do kompetencji świątyni, zaś sprawy gospodarcze jako zagadnienie państwowe nie istniały wogóle. Dzisiejszy ustrój połączył te wszystkie trzy odrębne dziedziny w jedną całość w politycznym gabinecie ministrów, w którym nikt nie jest odpowiedzialny za całokształt żadnej z nich, lecz tylko za pewien odcinek.

Kryzysu obecnego nie spowodowały żadne katastrofy elementarne. Wywołał go sam człowiek, jego pomyłki i błędy, widoczne na każdym kroku. Jeżeli wniknąć w istotę każdego takiego błędu, to na dnie bez wyjątku wszystkich leży jedno i to samo: sprawę załatwia się stale nie według praw obowiązujących w tej dziedzinie, do której należy, lecz ze względów jej obcych, z innej dziedziny. Innemi słowy: sprawy gospodarcze, a także i kulturalno-oświatowe rozstrzyga się pod kątem widzenia względów

[1]) Pieniądz znika z obiegu w chwili, kiedy powraca do instytucji emisyjnej, po trzech miesiącach, jako zapłata za weksel w swoim czasie redyskontowany.

[2]) To co dziś nazywa się „samorządem" jest tylko żałosną karykaturą. Rządzą w nim polityczni urzędnicy. Przymieszka biurokratyzmu, polityki i wąskość kompetencji obezwładnia je.

politycznych i odwrotnie. Ba, zdarza się też, że jedną i tą samą dziedzinę gospodarczą, podzieloną między kilka resortów, te ostatnie (z reguły stosując zasadę kroczenia po linji najmniejszego oporu) załatwiają w ten sposób, że zarządzenia jednego resortu paraliżują wysilki drugiego, jak to w sposób aż nazbyt dobitny, mamy możność obserwować obecnie, przy zmianie kursu polityki agrarnej.

Jako jeneralne remedium na zagojenie dzisiejszych bolączek, wszystko co zdołano dotąd wymyśleć — jest wprowadzenie dyktatury, przywrócenie absolutyzmu, dla obalenia którego ludzkość tak niedawno wylała morze krwi. Należałoby wprzód usunąć to, co tak jaskrawo rzuca się w oczy: zamęt wytwarzany tem, że wszystkie ustawy gospodarcze i kulturalno-oświatowe mają zabarwienie polityczne i odwrotnie do ustaw w sprawach natury czysto prawnej, mających regulować wyłącznie stosunek człowieka do człowieka, wplatają się tendencje gospodarcze, jak to szczególniej jaskrawo widać w naszem prawodawstwie agrarnem. Jęczymy pod ciężarem podatków, a że lwia część budżetu idze na utrzymanie personelu urzędniczego, narzekamy na przerost biurokracji. W gruncie rzeczy jednak odsetek funkcjonarjuszy publicznych jest stosunkowo nikły, a budżet jak na wielkość naszego państwa — niski. My mamy tylko wielki nadmiar polityków. Każdy funkcjonarjusz publiczny jest równocześnie politykiem-ekonomistą lub politykiem-społecznikiem. Natomiast specjalistów wyłącznie gospodarczych i kulturalno - oświatowych niema wcale. Gdyby te trzy, całkiem różne dziedziny, zostały wyodrębnione, skupiając się dopiero i harmonizując w rękach głowy państwa, wówczas budowa organizmu socjalnego znalazłaby swoje trafne rozwiązanie, zgodne z duchem epoki, a więc wprawdziwie demokratyczne. Centralizacja, według wzorów wschodnich i zachodnich, jest lekarstwem gorszem od samej choroby, jest przywróceniem absolutyzmu. Co więcej: każdy zdrowy i wewnętrznie odważny człowiek czuje, że te dotąd źle zrozumiane hasła rewolucji francuskiej — równość, wolność i braterstwo stanowią istotnie trzy wielkie impulsy, które nowoczesna ludzkość musi wreszcie zacząć urzeczywistniać. Uczeni wykazali, że istnieje wielka sprzeczność w praktycznem zastosowaniu pomiędzy temi trzema ideałami. Tak jest istotnie, o ile patrzymy na państwo przez pryzmat faszyzmu, hitleryzmu, bolszewizmu czy marksizmu, jako na zasadę jednolitą i cel sam w sobie. W obrębie takiego absolutnego państwa rzeczywiście sprzeczne są ze sobą te trzy ideały i w nim zrealizowane być nie mogą. Sprawa jednak przedstawi się jasno, gdy uznamy państwowość jako jedną z trzech funkcji życiowych narodu. Nikt nie może zaprzeczyć, że jeżeli nie świadomą, to podświadomą dążnością dzisiejszej ludzkości jest aby każdy bez wyjątku był równy wobec prawa. W pierwszej tedy dziedzinie prawno-politycznej musi być ziszczony ideał równości, niemożliwy do zrealizowania zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej. Człowiek współczesny wyrósł z niewolnictwa, nie znosi żadnych przymusów w niczem, co dotyczy jego życia wewnętrznego. W dziedzinie tedy kulturalno-oświatowej musi być zrealizowany ideał zupełnej wolności. W dziedzinie zaś gospodarczej, oddzielonej od obu poprzednich, lecz przez nie zapładnianej — ideał braterstwa w wielkim stylu. W tych trzech dziedzinach wyżywa się każdy naród.

Trudno w piśmie zawodowem zatrzymywać się nad zdobyczami, które wpadną w ręce temu narodowi, który potrafi przejąć z rąk ociężałego zachodu rolę obrońcy praw człowieka. Zaznaczmy tylko, że pierwszym krokiem na tym polu jest uzdrowienie pieniądza, co jest równocześnie z uzdrowieniem stosunków gospodarczych.

Drugim krokiem, który tylko w narodowym organizmie trójczłonowym może znaleźć naturalne rozwiązanie, będzie sprawa robotnicza. Kryzys ją przytłumił i zeszła na drugi plan wobec powszechnej nędzy zarówno pracownika jak i pracodawcy. A wszak w r. 1918 sprawa ta spowodowała w całej Europie przewroty socjalne. Ona to właśnie wywołała zamęt w produkcji, bezrobocie, brak zaufania i kryzys. Nie została bynajmniej rozwiązana przez zdobycze socjalne, inspektoraty pracy i ubezpieczenia. To, co przyniosło pewne jej odprężenie w ustroju faszystowskim i narodowo-socjalistycznym (mam na myśli wprowadzenie współodpowiedzialności za produkcję i pracodawców i pracowników), świadomie czy nieświadomie zaczerpnięte zostało z idei dr. Steinera[3]). Z chwilą uzdrowienia stosunków gospodarczych, niewątpliwie wyłoni się znów ta sprawa i to jeszcze z silniejszem natężeniem. Narzuci się z kolei pytanie: „czy, będąc robotnikiem, można prowadzić życie godne człowieka?“

Poruszone tu zagadnienia mogą wydawać się nie związane bezpośrednio z bolączkami rolnika. Są one jednak te, które zepchnęły go do rzędu obywateli drugiej klasy. Stoi on dziś poza prawem, jak grecki helota. Albowiem istniejących obowiązków swych wykonać nie jest w stanie. Właśnie to stanowi nasz najszkodliwszy błąd, że wkładamy całą energję w uzdrowienie jakiegoś wąskiego odcinka życia, nie ujmując spraw z szerokiego punktu widzenia całości i takie fragmentaryczne traktowanie spraw potęguje tylko chaos. Można powiedzieć, że najkrótsza droga do przywrócenia rentowności w rolnictwie wiedze poprzez prawdziwy samorząd gospodarczy, który jedynie jest zdolny zreformować pieniądz i przywrócić normalny jego obieg, przystosowany do zmienionych warunków w nowej epoce, w którą po światowej wojnie wkroczyliśmy.

[3]) „Kernpunkte der sozialen Frage“ i in. Dornach b. Basel 1919.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Czy po suchem lecie w r. 1934-ym można liczyć na niewyzyskane resztki nawozowe w glebie?

Po pamiętnym roku suchym 1934-ym zastanawiano się czy w roli pozostały znaczniejsze ilości składników nawozowych, niewyzyskanych przez rośliny, i czy można liczyć na nie w roku bieżącym przy uprawie pod oziminy? Jedni, jak np. rolnik, A. v. Rümker z Emersleben, twierdzą w tym kierunku stanowczo pozytywnie (D. L. Presse r. 1934 Nr. 47, str. 579). Inni, przeciwnie, np. rolnik Hoffmann z Nowego Szlewig-Holsztynu (Mitt, f. Landwirtschaft, 1934, str. 48) sądzą, że w pewnych razach można się spodziewać, że jakieś resztki kwasu fosforowego i potasu pozostały w ziemi, jednak ponieważ około 70% gleb niemieckich (a zapewne niemniej : polskich — przyp. ref.) cierpi na bardzo znaczny brak kwasu fosforowego i potasu, czyli składników tak koniecznych do uzyskania dobrych zbiorów, dlatego mało jest gospodarstw, któreby wskutek takich zaoszczędzeń mogły stosować jakie ograniczenia w używaniu nawozów. Ponieważ, jak widzimy, zdania są tu podzielone, przeto autor omawianej pracy dokonał odpowiednich badań na Stacji Doświadczalnej — Berlin—Lichterfelde, szczególniej w kierunku rzekomego zaoszczędzenia potasu.

Tak więc, na podstawie analiz zbiorów z dłuższych doświadczeń lat ostatnich, porównano te ilości potasu, jakie w tym szeregu lat ziemia otrzymała, z sumą tych ilości, jakie rola oddała w postaci ziemiopłodów. Z tego porównania wynika, że zużytkowanie potasu nie idzie równolegle z latami przekropnemi. Dotyczy to np. żyta. I tak, w roku 1931-ym mieliśmy w lecie bardzo duże opady atmosferyczne, natomiast w roku 1932-im i 1934-ym szczególnie niskie. W tymże 1934-ym, nawet wskutek suszy, okres wegetacyjny roślin był znacznie skrócony. W wilgotnym roku 1931-ym wszelkie nawozy potasowe poddane pod żyto w ilości 60 kg/ha, były najzupełniej wyczerpane. W suchym roku 1932-im użyty nawóz potasowy pod żyto w ilości 80 kg/ha był wyzyskany niezupełnie, gdyż na rok następny pozostało w glebie jeszcze 12 kg/ha, w roku 1933-im nawieziono 100 kg K_2O na to, wynawiezione tak 60 kg/ha jak i 120 kg, a nawet przy opóźnionem nawożeniu tylko 70 kg. W suchym roku 1934-ym żyto, wynawiezione tak 60 kg/ha jak i 120 kg/ha K_2O, wykorzystało te dawki w zupełności, ale przy dawce 180 kg żyto przyjęło tylko 150 kg, czyli że 30 kg pozostawiło w ziemi na dalsze lata, było to jednak tak silne nawożenie potasowe, jakiego w praktyce rolnej się nie spotyka.

U ziemniaków ta sama kwestja przedstawia się następująco: W roku 1931-ym nawożenie w ilości 90 kg/ha było zużytkowane całkowicie. Podobnież w roku 1932-im, chociaż dano wtedy po 120 kg/ha. W roku 1933-im z dawki 150 kg/ha zużyły ziemniaki tyko 140 kg/ha K_2O, a z soli potasowych o ilości 200 kg/ha zużyły tylko 167 kg/ha. Podobny obraz uwidocznił się w roku 1934-ym, gdy z dawki 150 kg/ha zużytkowały ziemniaki tylko 137 kg/ha, a z 200 kg/ha tylko 177 kg/ha. Tu trzeba jednak zaznaczyć, że z końcem roku 1934-go susza znacznie się zmniejszyła, i w wielu okolicach spadły nawet obfite deszcze wskutek czego wegetacja przedłużyła się ponad normę, tak że okopowe były jeszcze w możności zużytkowania znacznych ilości potasu. Wobec tego możemy stwierdzić, że doświadczenia wykazały, iż nawet w suchych latach potas nawozowy bywał niemal całkowicie zabsorbowany przez rośliny uprawne. Ten objaw można tłumaczyć tem, że związki adsorbcyjne, jakie tworzy gleba z potasem, są dla roślin nadzwyczaj przystępne. Lecz z tem nie można się liczyć, jakoby deszcze w późnej jesieni lub w bezmroźnej zimie mogły pewne ilości potasu spłókać do głębszych warstw ziemi, gdyż siła adsorbcyjna kompleksów sorbujących roli tak wydatnie umiejscawia potas nawozowy, że ten staje się niejako potasem glebowym. Jak dalece potężną jest ta siła adsorbcyjna ziemi dowodzi fakt, że w pewnem doświadczeniu potas użyty posypowo na rolę, bez dalszego przykrycia, nie zdołał głębiej się umiejscowić, niż najwyżej na 5 cm.

(Dr. A. Jacob: Deutsche Landw. Presse R. 61 Nr. 52 r. 1934). *J. R.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

St. Nikorowicz. Jak sprzedawać jaja. Wydawnictwo Lwowskiej Izby Rolniczej, rok 1935. Str. 16, ilustracji 9, cena 20 gr. Tania książeczka omawiająca praktycznie zagadnienia związane z organizacją zbiornic jajczarskich daje w krótkim poglądzie opis najważniejszych zagadnień dotyczących handlu jajami. Warto zaznajomić się z jej treścią.

Przegląd działalności Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej. Referat sprawozdawczy dyr. W. Leśniewskiego na posiedzeniu Rady Związku w dniu 26 lutego 1935. Warszawa 1935. Jako dodatek do Nru 7 Rolnika Ekonomisty. *j.*

Mgr. Ignacy Dziadosz. Współpraca Izby Rolniczej z samorządem terytorjalnym w zakresie zagadnień gospodarczych. Łuck 1935. Nakładem Wołyńskiej Izby Rolniczej. Jest to referat, wygłoszony na zjeździe referentów rolnych w Łucku w dniu 16. XII. 1934 r., wydany jako nr. 2 prac tejże Izby. Referent przedewszystkiem słusznie zaznacza, że przy całej działalności tak Izby Rolniczej, jak i samorządu terytorjalnego winna być przestrzegana zasada, by one nie prowadziły pod własnym zarządem i bezpośrednio jakichkolwiek placówek gospodarczych typu handlowego, a ograniczały się tylko do pomocy organizacyjnej, oraz w pewnych wyjątkowych wypadkach do pomocy finansowej i doradztwa ekonomicznego. A zatem powoływać do życia, dawać zdrowe podstawy organizacyjne, a nie robić kosztownych eksperymentów, niedostatecznie przemyślanych, lub charakteru egzotycznego Powiatowe związki komunalne winny zatem działać w kierunku badania, tworzenia i informowania w zakresie prac ekonomicznych, jak np. budowy magazynów zbożowych, dostawy żywca, polityki taryfowej, dostaw wojskowych, opłat targowych i innych itp. *j.*

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

Zimowe cielęta. Racjonalna gospodarka nakazując jak unormować czas pokrywania krów buhajem, by cieliły się one późną jesienią i wczesną zimą, ma na względzie cały szereg przyczyn o znaczeniu bardzo doniosłem dla dochodowości i rozwoju gospodarstwa, a mianowicie:

Nabiał zimą jest najdroższy, więc lepiej, by na zimę przypadł okres najwyższej mleczności krowy. Jeśli nowourodzone cielę jest do chowu niezdatne i ma być na rzeź sprzedane, również można zimą uzyskać za nie o wiele korzystniejszą cenę, niż latem lub na wiosnę. Cielęta, urodzone późną jesienią i wczesną , zimą przedstawiają o wiele wyższą wartość hodowlaną i użytkową od cieląt wiosenno-letnich. Twierdzenie to postaram się poniżej uzasadnić.

Klimat w kraju naszym jest przeważnie dość ostry, inwentarz zatem, narażony na gwałtowne zmiany ciepłoty, musi być do nich przyzwyczajony i zahartowany. Cielę, urodzone i wychowane w ciepłej porze roku, ciężko znosi chłody pierwszej jesieni i zimy, co też często odbija się bardzo ujemnie na jego dalszym rozwoju. Natomiast cielę, które ujrzało światło dzienne w okresie mrozów i niepogody, od pierwszej chwili przyzwyczaja się do nich i znosi je później z łatwością. Kilkotygodniowe cielątko, pozostawione w upały w oborze, dusi się od gorąca i wyziewów obornika, a wypuszczone na okólnik, czy też z matką na pastwisko, zbyt wcześnie zaczyna się brać do zielonej paszy, co powoduje rozwolnienie i wcale się nie przyczynia do prawidłowego rozwoju; gdy zato dla kilkomiesięcznej jałóweczki wskazane jest przejście z mleka i kleików na normalną zdrową, świeżą, zieloną paszę, bogatą w witaminy, zmuszeni jesteśmy zastępować je sianem, słomą, burakami.

Inaczej przedstawia się sprawa z cielętami jesienno-zimowemi; nie mając naglących robót polnych, możemy dużo czasu i starania poświęcić umiejętnemu hodowaniu małego cielątka. Skoro nadejdzie wiosna, odchowane cielę w całej pełni wykorzysta świeżą, majową, bujną trawę i do jesieni organizm jego przyzwyczai się do pokarmu stałego tak, że później już zimą będzie mógł znosić bez szkody dla zdrowia więcej strawną paszę, suchą i okopowe.

Chcąc dochować się dobrych i mlecznych krów, nie można zapominać, że pierwszy okres życia odgrywa bodaj że najpoważniejszą rolę w kształtowaniu się i rozwoju organizmu.

Krochmal z kasztanów. Dojrzałe kasztany obrać z łupin, utrzeć na tarce lub utłuc, nalać wody i wygniótłszy rękami, zostawić na noc. Nazajutrz włożyć masę w płócienny worek, wygniatać ją i przelewając wodą tak długo, dopóki woda nie będzie czysta. Zcedzoną wodę zlać w czyste naczynia, a skoro się ustoi, znowu zlać ją ostrożnie i wlać świeżej. Powtarzać to kilka razy, wkońcu czystą już mąkę ułożyć na czystych deskach i suszyć w cieniu lub w ciepłej izbie.

Jak sporządzić lep na opaski chwytne? Podamy tu kilka sposobów: 3 kg kalafonji roztopić na ogniu i do tego dodać 200 gr żółtego wosku. Po ochłodzeniu mieszaniny przydajemy 2 kg pokostu lnianego. 2-gi sposób: 700 gr dziegciu drzewnego ogrzewamy ze stałego mieszania z 500 gr kalafonji, poczem dodajemy 50 gr szarego mydła, wreszcie tranu lub innego tłuszczu rybiego. Mieszamy dotąd, dopóki mieszanina nie ostygnie. 3-ci sposób: 500 gr żywicy smerekowej, 500 gr kalafonji, 200 gr smalcu, 200 gr oleju stearynowego, oraz 100 gr terpentyny mieszamy razem i ogrzewamy ostrożnie.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L:1153/35. W sprawie ostatnich dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach finansowo-rolnych.

Zawiadamiamy, że ukazał się już Dziennik Ustaw Państwa Nr. 71 (kosztuje 25 groszy) z dekretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nowelizacji ustaw z r. 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych oraz konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych i ustawy o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Oba dekrety zawierają szereg korzystnych postanowień dla zobowiązanych rolników tak co do czasu płatności jak i oprocentowania pretensji.

Na żądanie udzielamy bliższych wyjaśnień w tych sprawach.

Dyrektor: *Agopsowicz m.p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

KOMUNIKATY ZWIĄZKU DZIERŻAWCÓW ROLNYCH.

Zniesienie 10% dodatku do podatku gruntowego. Przy płaceniu podatku gruntowego„ pobierany był 10% dodatek, t. zw. „interwencyjny", który opierał się na rozporządzeniu Rady Ministrów, obowiązującym do września b. r. Wobec tego, że rozporządzenie to nie zostało prolongowane, dodatek interwencyjny temsamem został zniesiony.

W związku z tem, Min. Skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych, z poleceniem, aby w nakazach płatniczych na drugą ratę pod. gruntowego za 1935 r. nie wykazywać 10% dodatku interwencyjnego, i nie pobierać go przy wpłatach tej raty. Dodatek ten jednak pobierany będzie nadal przy wpłatach zaległych (poprzednich) rat.

Zmiana Zarządu. Stale urzędujący członek Wydziału Adam Schütterly z powodu szwankującego zdrowia, uprosił o zwolnienie go ze stanowiska urzędującego członka Wydziału i z dniem 15 bm. przenosi się na wieś. Agendy Związku będą prowadzili PP. Prezes. inż. Tadeusz Schwarzenberg Czerny, Syndyk Związku Dzierżawców Dr. Jerzy Rosienkiewicz i sekretarka P. Marja Widtowa.

Apel. Zwracamy się do Panów Kolegów Członków Związku, ażeby w zrozumieniu konieczności utrzymania własnej organizacji i rozszerzenia jej znaczenia, starali się o zdobycie jaknajwiększej ilości członków, a także, ażeby wpłacali regularnie bodaj wkładki bieżące, od 1 lipca b. r. Wkładki te są przecież minimalne, wynoszą bowiem po 20 gr od ha rocznie.

Apel. Prowadzenie akcji Związku, który obecnie stał się Ogólnopolskim Związkiem Dzierżawców rolnych, wymaga bezwarunkowo nietylko członków, biorących udział od czasu do czasu w zebraniach, ale przedewszystkiem członków, którzy z przekonania stale ze Związkiem współpracują. Na współpracę tę składa się poza spełnianiem dobrowolnie na siebie przyjętych zobowiązań: Propaganda celów i zadań Związku, zjednywanie nowych członków, oddziaływanie na dawnych, ażeby spełniali swoje obowiązki, najbardziej zaś zasadniczemi obowiązkami członka to odpowiadanie na pisma i płacenie bieżących wkładek. Pomijamy sprawę zaległych wkładek, prosimy jednak PP. Kolegów, ażeby począwszy od dnia 1 lipca b. r. wpłacili wkładki w stosunku rocznym 20 gr od ha wydzierżawionego obszaru. Wyrażamy przekonanie, że ten nasz apel nie zostanie bez odwrotnej odpowiedzi.

Prezes:
Inż. Tad. Schwarzenberg-Czerny wr.
Urzędujący członek Wydziału:
Adam Schütterly wr.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Dnia 13. b. m. odbędzie się w Komarnie o godz. 11 rano w lokalu biurowym Dyrekcji Dóbr w Chłopach k/Komarna Walne Zebranie Koła Rudeckiego Zw. Zaw. Prac. Um. Gosp. Wiejsk. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) sprawozdanie Zarządu za 1934 r., 4) sprawozdanie kasowe za 1934 r., 5) wniosek Komisji Rewizyjnej, 6) wybory Zarządu, 7) wybór delegata na Zjazd Delegatów we Lwowie, 8) wybór kandydatów na członków Zarz. Gł. Zw. we Lwowie, 9) sprawy składek członkowskich, 10) wolne wnioski i interpelacje.

Prosimy P. T. Członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w Walnem Zebraniu.

W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godz. 11.30 bez względu na ilość obecnych członków.

Za Zarząd Koła Miejscowego:
Sekretarz: *Adolf Biemann mp.* Przewodniczący: *Karol Dudik mp.*

Warunki wywozu masła na rynki zamorskie. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliły dodatkowe warunki dotyczące wywozu masła na rynki zamorskie. W myśl tych warunków do eksportu na rynki zamorskie może być przeznaczone masło wytworzone w mleczarniach, których produkcja dzienna wynosi około 2.700 l. mleka dziennie. Wchodzą tu przytem w grę mleczarnie, produkujące masło wyłącznie ze śmietanki pasteryzowanej, oraz stosujące czyste kultury przy produkcji.

Warunki powyższe zostały ustalone na tle konieczności dopilnowania, aby masło wywożone na rynki zamorskie swemi normami jakościowemi i trwałością odpowiadało trudnym warunkom dalszego transportu.

Ogólne warunki techniczne dostaw zboża dla wojska w okresie 1935/36 w woj. lubelskiem i wołyńskiem.

1) Zboże nabywane na potrzeby wojska, powinno pochodzić z ostatniego zbioru, być dojrzałe, zdrowe, odpowiednio czyste i suche, niezagrzane, wolne od stęchlizny i szkodników zbożowych.

Zboże powinno posiadać naturalną i właściwą dla każdego rodzaju zboża barwę, kształt i połysk ziarn, oraz zapach.

Zboże może być jednolite lub zbierane t. j. o jednakowych lub różnych cechach charakterystycznych dla danego rodzaju zboża.

2) Ciężar objętościowy dla zboża obowiązuje w wysokości, jaka zostanie ustalona na bieżący okres gospodarczy przez Giełdę Zbożowo-Towarową w Lublinie i w Równem.

3) Dopuszczalny procent zanieczyszczeń w zbożu może wynosić maksimum:

a) dla żyta ogółem 3%, w czem sporyszu najwyżej 0,1%, domieszki pszenicy w życie nie zalicza się do zanieczyszczeń,

b) dla pszenicy ogółem 3% w czem sporyszu najwyżej 0,1%,

c) dla owsa ogółem 3,5%, w czem zanieczyszczeń mineralnych najwyżej 0,5% organicznych, szkodliwych dla zdrowia, jak życica odurzająca, kąkol, pszeniec, sporysz i t. p., najwyżej 0,5%, obcych ziarn zbożowych i pastewnych (z wyjątkiem łubinu) do 5% nie zalicza się do zanieczyszczeń.

4) Dopuszczalny procent wilgoci dla zboża obowiązuje w wysokości jaka będzie ustalona przez odnośną Giełdę Zbożowo-Towarową.

W razie nieustalenia przez Giełdę Zbożową procentu wilgoci w zbożu procent ten obowiązuje w wysokości maksimum 16%.

5) Dostarczana dla potrzeb wojska pszenica powinna zawierać conajmniej 80% ziarn szklistych t. j. posiadających powierzchnię przekroju barwy lśniącej, perłowo-białej, jakby przejrzystej.

6) Zakup zboża został rozpoczęty we wrześniu r. b. i potrwa do końca lutego 1936 roku.

7) Zakup zboża uskuteczniają:

a) Szefostwo Intendentury (referat zakupów) w Lublinie, każdą partję zboża

t. j. pszenicy, żyta i owsa od 15 tonn wzwyż,

b) składnica materjalu intendenckiego w Lublinie — pszenicę, żyto i owies, natomiast składn. int. w Chełmie w Kowlu zakupują tylko owies w ilościach drobniejszych względnie wagonowo do 30 tonn.

Dostawa może być uskuteczniana wagonowo lub furmankami.

8) Terminy dostaw ustala się w porozumieniu z odnośnymi producentami. Terminy umowne muszą być bezwzględnie dotrzymywane.

9) Ceny za zboże będą płacone w ramach notowań giełdowych i rynkowych w zależności od jakości dostarczanego zboża.

10) Zapłata za dostarczone zboża następuje natychmiast po przyjęciu zboża do magazynu, na podstawie protokułu odbioru i rachunku. W razie wysyłania zboża wagonowo, wypłaca się na wtórnik listu przewozowego 70% zaliczki, pozostałe zaś 30% po odbiorze zboża przez składnicę mat. int. Należność wypłaca się na rękę zawierającego umowę, względnie na żądanie przekazuje się pocztą lub wypłaca do rąk upoważnionej osoby.

11) Na przewóz zboża ze st. załadowczej do magazynów wojskowych wydaje się wojskowe listy przewozowe, co kalkuluje się w cenie zboża.

12) Od ilości dostarczonego zboża do 1000 kg producenci nie opłacają żadnych należności stemplowych, przy większych tranzakcjach zawieranych na giełdzie należności stemplowe pobiera giełda w wysokości 0,2% od kwoty umownej.

13) Producenci są zwalniani od składania wadjów i kaucyj stanowiących gwarancje wykonania umowy.

14) Wobec stwierdzenia faktu, iż kupcy zbożowi ładowali zboże na furmanki wiejskie i dostarczali je do magazynów wojskowych w charakterze producentów, wskazane jest, by rolnicy dostawiając zboże własne posiadali zaświadczenia gmin stwierdzając ilość i gatunek wyprodukowanego przez nich zboża. W tym wypadku uniknie się nieporozumień i wojsko będzie miało tę pewność, że zboże jest faktycznie własnością producenta.

Bliższych informacyj i szczegółów mogą zainteresowani producenci i ich zrzeszenia zasięgać w Szefostwie Intendentury O. K. II. w Lublinie, ul. Peowiaków 12, oraz w składnicy mat. int. w Lublinie, Chełmie i Kowlu.

Kredyty inwestycyjne w mleczarstwie. W wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ustalających politykę rolniczą rządu na rok 1935/36, przewidziane jest w najbliższym czasie uruchomienie w P. Banku Rolnym (z lokaty Banku Polskiego) kredytów inwestycyjnych dla mleczarstwa w globalnej sumie około 7.000.000 zł. Kredyty te przeznaczone będą na rozbudowę i zaopatrzenie w odpowiednie urządzenia techniczne przemysłu mleczarskiego.

Główne warunki korzystania z tego kredytu są następujące: Czas trwania kredytu, przeznaczonego na budowę, rozbudowę, remont i t. p. pomieszczeń mleczarskich ustalono na lat 40, kredytu na zakup maszyn i urządzeń na lat 15, przyczem dostawa maszyn ma być tak zorganizowana, by umożliwić uzyskanie tychże (przeważnie pochodzenia zagranicznego) na najdogodniejszych warunkach. Udzielany kredyt na powyższe cele będzie niskoprocentowy (1% dla Banku Polskiego i dodatek dla P. Banku Rolnego za administrację). Spłaty rat będą o ile możności ujęte w formie amortyzacji z doliczeniem odpowiednich kwot do oprocentowania. Z kredytu będą mogły korzystać przedewszystkiem mleczarnie, mogące odegrać rolę w eksporcie, w dalszej natomiast kolejności nastawione na wewnętrzny odbiór swej produkcji.

Spółdzielnie mleczarskie, reflektujące na wymienione kredyty, będą składały podania za pośrednictwem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. (względnie jego oddziałów) w porozumieniu z izbami rolniczemi. Podania te będą opinjowane przez wymienione instytucje, oraz właściwą zainteresowaną mleczarską centralą handlową. Ostateczna jednak decyzja co do udzielenia kredytu przez Bank Rolny będzie mogła zapaść po rozpatrzeniu listy podań spółdzielni mleczarskich przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R.

Równocześnie w myśl życzenia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. przystąpił do ogłoszenia konkursu na sporządzenie projektów (w kilku typach) budynku dla mleczarni wraz z instalacją maszynową. Po ogłoszeniu wyników konkursu nowe budynki mleczarskie powinny być stawiane według projektów konkursowych, które Związek zamierza nabyć. *(P.A.A.)*

Z działalności Wojewódzkiego Biura Finansowo-Rolnego. Wojewódzkie Biuro Finansowo-Rolne ogłosiło komunikat w przedmiocie ulg w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych na podstawie Rozp. Ministra Opieki Społecznej z 12. VII. 1935 r. poz. 353 Dz. U.

Komunikat powyższy, nadesłany do redakcji „Rolnika", zawiera treść cyt. Rozp. podaną już do wiadomości Czytelników komunikatem Związku Ziemian L. 945/35 w Nrze 31 i nast. „Rolnika". Ograniczymy się przeto do podania tabeli kolejności spłat, załączonej do tego komunikatu. I tak chcąc uzyskać umorzenie w 30% zaległości b. kas chorych, wykazanych saldem w dniu 1. VII. 1935 r., oraz odroczenie spłaty w 40% salda do 30. VI. 1935 r., wkońcu uzyskania umorzenia 60% salda, należy spłacać: 30. IX. 1935 składki za czas od 1. I. 1934 — 31. III. 1935, a wówczas umorzone zostanie 10% salda.

15. II. 1936 r. składki za czas od 1. VI. 1935—31. XII. 1935, co umarza 20% sumy salda i następuje odroczenie płatności reszty salda.

10. IV. 1936 r. składki za czas 1. I. 1936 —30. IV. 1936, co powoduje odroczenie płatności reszty salda.

1. X. 1936 r. bieżące składki tj. 10% sumy salda, co powoduje odroczenie płatności reszty salda.

15. I. 1937 r. bież. składki tj. 10% sumy salda, co umarza 15% sumy salda i powoduje dalsze odroczenie płatności reszty salda.

1. IV. 1937, bież. składki tj. 10% sumy salda, co powoduje dalsze odroczenie spłaty reszty salda.

1. X. 1937 bież. składki tj. 10% sumy salda, co powoduje dalsze odroczenie reszty salda.

15. I. 1938 bież. składki tj. 10% sumy salda, co powoduje umorzenie 15% sumy salda i dalsze odroczenie płatności.

1. IV. 1938 bież. składki tj. 10% sumy salda.

Dłużnicy nie posiadający zadłużenia z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas po dniu 1. I. 1934 r. mogą przez przedterminową spłatę sum uzyskać bonifikaty wynoszące: przy spłacie uskutecznionej do dnia 31. III. 1936 r. 100% wpłaty, zaś przy wpłacie uskutecznionej do dnia 30. VI. 1936 r. 50% wpłaty. Niezależnie od tego każdy dłużnik może spłacić zadłużenie, saldem objęte, w stosunku: 100 zł, umarza 125 zł, o ile wpłata dokonana zostanie do dnia 31. XII. 1936 r.

Mgr. H. F.

W sprawie dostaw wojskowych. Szefostwo Intendentury O. K. VI. wydało p. t. „Zestawienie warunków obowiązujących przy dostawach zboża dla wojska na terenie O. K. VI. w okresie budżetowym 1935/36", bardzo dla rolnictwa ważną broszurę, w które winni się zaopatrzyć wszyscy mający zamiar zająć się dostawami zboża dla wojska. Z broszury tej podajemy poniżej najważniejsze ustępy, tyczące się tak postanowień ogólnych, jak i warunków handlowych i odbioru zboża.

Zakupów zboża dokonuje Kierownik Zaopatrzenia Intendenckiego Szefostwa Intendentury O. K. VI. we Lwowie, ul. Janowska 5.

a) na Giełdzie Zbożowo-Towarowej we Lwowie u kupców zbożowych, będących członkami Giełdy i mogących się wykazać wykupionem całorocznem świadectwem przemysłowem za rok 1935;

a) z wolnej ręki na warunkach Giełdy Zbożowo-Towarowej we Lwowie u producentów i ich zrzeszeń.

Dostawcami zboża mogą być w pierwszym rzędzie producenci, ich zrzeszenia, organizacje rolniczo - handlowe, dalej kupcy zbożowi, niewykluczeni od dostaw wojskowych.

Przedmiotem dostawy winno być zboże pochodzące z ostatniego sprzętu, suche, zdrowe, niezagrzane, wolne od niewłaściwego zapachu i widocznych szkodników zbożowych, o gęstości ustalonej przez Giełdę Zbożowo-Towarową we Lwowie i wskazanej każdorazowo w umowie.

Za zboże suche uważa się zboże zawierające do 16% wilgoci. Dopuszczalne jest przyjęcie zboża o wilgoci do 17% z tem, że bonifikata za większą zawartość wilgoci wynosić będzie 1%.

Dopuszczalne zanieczyszczenie zboża może wynosić:

a) w życie: 3% wagi w postaci ziarn zrośniętych, jęczmienia, chwastów, oraz innych zanieczyszczeń organicznych i mineralnych, w czem najwyżej 0,1% sporyszu. Ziarn potłuczonych w ilości do 2,5%,

oraz domieszki pszenicy zdrowej do 5% nie zalicza się do zanieczyszczeń.

b) W owsie: ogółem 3½%, w czem zanieczyszczeń mineralnych najwyżej ½%, organicznych, szkodliwych dla zdrowia jak życica odurzająca, kąkol, pszeniec, sporysz itp. najwyżej ½%; obcych ziarn zbożowych i pastewnych (z wyjątkiem łubinu) do 5% nie zalicza się do zanieczyszczeń.

Zboże o wyższem zanieczyszczeniu przekraczającem dopuszczalny %, nie może być przyjmowane. Jeśli jednak ilość zanieczyszczeń w przyjmowanym zbożu, przekracza dopuszczalny %, zaś zboże odpowiada pod innemi względami wymogom jakościowym, przyjmująca Składnica Mat. Int. może je według uznania organu odbiorczego doczyścić, za zgodą i na koszt dostawcy, a wówczas miarodajną do obliczenia jest waga stwierdzona w Składnicy po przemłynkowaniu.

Owies zadeszczony nie może być w bieżącym roku przedmiotem dostawy.

Dopuszczalne jest przyjmowanie zbóż o gęstości niższej od standartu pod warunkiem potrącenia z ceny umownej bonifikaty według następującej skali:
za ciężar niższy:

o 5 g/l	potrącenie wynosi	½%
o 10 g/l	„ „	1 %
o 15 g/l	„ „	2 %
o 20 g/l	„ „	3 %
o 25 g/l	„ „	5 %

Wielkość dostawy określa się terminem „około X tonn". Odchylenia od umownej ilości mogące wynosić ok. 5% oblicza się po cenie umownej. Odbiór ilości zboża ponad określoną ilość. zależy od uznania odbiorcy.

Za niewykorzystaną pojemność wagonu dostawca ponosi opłatę przewozową według taryfy cywilnej.

Odbiór zboża polega na odbiorze jakościowym i ilościowym, dokonanym przez organa odbiorcze Składnicy Mat. Intendentury.

Każda partja przyjmowanego zboża podlega oddzielnemu badaniu.

Odbiór jakościowy polega na pobraniu próby, zbadaniu jej i ocenie, ujęty w protokole przyjęcia.

Nie pobiera się prób zboża w wypadku, jeżeli z ogólnego wyglądu nie odpowiada ono zupełnie warunkom technicznym np. zboże jest zmoczone, niedojrzałe, zrośnięte, zagrzane, stęchłe, zawołczone itp. Zboże takie podlega definitywnemu odrzuceniu.

Badanie próby polega na określeniu następujących cech zboża: zdrowotności, wilgotności, czystości, gęstości w stanie zsypnym.

Określenie wilgotności zboża oznacza się według zwyczajów handlowych, bez procentowego określenia.

W wypadkach budzących podejrzenie, że zboże może zawierać ponad 16% zawartości wilgoci, wilgoć będzie ustalana na suszarce Szopera.

Zboże odrzucone przez komisję odbiorczą względnie arbitrażową — winien dostawca bezzwłocznie zabrać na koszt własny.

Wydanie odrzuconego zboża może nastąpić:

a) albo po uprzedniem dostarczeniu towaru zastępczego, odpowiadającego warunkom umownym,

b) albo po zwróceniu przez dostawcę części należności, otrzymanej na podstawie wtórników listów przewozowych, kosztów przewozu nie przyjętego zboża, obliczonych według taryfy normalnej, po uiszczeniu wszystkich innych opłat, związanych z odbiorem, podstawieniem, przestojem i przesuwaniem wagonu i t. p.

Zboże odrzucone i niezabrane przez dostawcę w ciągu 10 dni zostanie sprzedane w drodze licytacji na giełdzie. Kwota uzyskana ze sprzedaży zostanie doręczona dostawcy po uregulowaniu pretensyj władz wojskowych. Gdyby kwota sprzedaży była niewystarczająca na pokrycie tych pretensyj, zobowiązany jest dostawca natychmiast ją uzupełnić.

Szczegóły odbioru jakościowego i ilościowego reguluje przepis „Instrukcja o zakupach zboża".

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR

Dźwignia winiarstwa polskiego. Tegoroczne święto winobrania w Zaleszczykach, udane prawie stuprocentowo, zwróciło uwagę sfer gospodarczych całej Polski na tę młodą dziedzinę pracy rolnictwa „Ciepłego Podola". Winogrona, które w cenie 1 zł za 1 kg wszyscy uczestnicy winobrania ze smakiem spożywali, przekonały nas, że i u nas w Polsce w powiatach zaleszczyskim, borszczowskim, śniatyńskim, horodeńskim, a częściowo w buczackim, czortkowskim, kopyczynieckim i kosowskim winorośl może stanowić dochodową roślinę gospodarczą. Stary, doświadczony winoroślarz, jakim jest p. Zarugiewicz, instruktor państw. kursów praktyki ogrodniczej w Zaleszczykach, zapewniał mnie, że wszędzie tam, gdzie kukurydza dojrzewa w polowej uprawie, tam i winorośl pójdzie z dobrym wynikiem. Grunt to, by umieć ją uprawić i by dobrać odpowiednie odmiany.

Instytucją, która ludności Ciepłego Podola może dać tę fachową umiejętność winoroślarstwa i dostarczyć sadzonek odpowiednich odmian, a także czuwać i kierować walką z pasorzytnictwem i szkodnikami winnic, są „Państwowe Kursy Praktyki Ogrodniczej w Zaleszczykach". Nazwałem je w tytule „dźwignią winoroślarstwa polskiego" i uważam, że w nazwie tej niema przesady, bo gwarancją rzetelnych chęci i pracy dają mi obecny dyrektor Kursów inż. Stanisław Strzelec, pracownik niezmużony, pełen projektów i realnie się do ich urzeczywistnienia zabierający i jego prawa ręka w dziale winoroślarstwa wspomniany już p. Grzegorz Zarugiewicz, uchodzący słusznie w całym okręgu za rabina winnicowego. Drugim takim zawodowcem jest chyba młody p. Głażewski, właściciel największych winnic w okolicy, w Chmielowej, szkolony w szkołach winnicowych Francji.

Państwowy zakład zaleszczycki wykazał już swą 3-hektarową winnicą, której dorodny plon podziwiali i kosztowali wszyscy uczestnicy tegorocznego święta



Zaleszczyki — P. K. Prakt. ogrodn. — Winnica.



Zaleszczyki — P. K. Prakt. ogrodn. — Budynek i winnica.

winobraniowego, że kultura winorośli jest tu wysoko postawioną i z dobrym rezultatem prowadzoną. Praktykanci, czy praktykantki mogą się tu pod doświadczoną ręką p. Zarugiewicza dobrze w czasie jednorocznej praktyki przeszkolić w kulturze winorośli, w produkcji sadzonek i w walce ze szkodnikami. Wprawdzie celem tego zakładu jest przeszkalanie praktyczne absolwentów szkół ogrodniczych i rolniczych wszelkich typów, we wszystkich działach ogrodnictwa, ale władze szkolne rozumieją, że Zaleszczyki siłą swego położenia muszą główną swą uwagę poświęcić winnictwu i tym działom sadownictwa, czy warzywnictwa, (morele, brzoskwinie, melony, kawony bakłażany, papryka, delikatne jabłka, gruszki i t. p.), które w cieplejszych warunkach mają dobre warunki rozwoju.

Kurs praktyki ogrodniczej trwa w Zaleszczykach 11 miesięcy, od 15. I. do do 15. XII. każdego roku. Przyjmowani są praktykanci i praktykantki, którzy zasadniczo mieszkają w internacie. Szczegółowo warunki opłat (niewysokich zresztą) i inne (wiek, przygotowanie szkolne i t. p.) podaje zawsze Dyrekcja Kursów.

Dla rozszerzenia dotychczasowej działalności na doświadczalnictwo, produkcję odmian własnych, czy też aklimatyzowanie odmian cennych, a właściwych dla specjalnych warunków wegetacyjnych Ciepłego Podola, potrzeba zakładowi koniecznie większego obszaru, zwłaszcza, że w niedalekim czasie obecne kursy praktyki mają być przekształcone na 3-letnią szkołę ogrodniczą, o typie wybitnie regjonalnym. Władze szkolne przeznaczyły już pewną kwotę na zakupno tego terenu i pertraktacje w tym kierunku trwają. — Zamierzone jest również możliwie rychłe uruchomienie przetwórni owocowej.

Z okazji święta winobrania Związek posiadaczy sadów Ciepłego Podola i Pokucia urządził w budynku zakładu państwowego pokaz ogrodniczy, a i Państw.



Państw. Kursy Praktyki ogrodniczej — Zaleszczyki. — Morela owocująca.

Kursy zorganizowały również własną wystawę. Tak wystawa jak i całość ogrodu zadokumentowała, że zakład ogrodniczo-winoroślarski w Zaleszczykach, założony przed 36 laty przez Wydział Krajowy — (dyrektorem, projektodawcą, tudzież założycielem był p. Kazimierz Brzeziński), — ma wszelkie dane, aby po rozszerzeniu terenu stać się naprawdę dźwignią winoroślarstwa w Polsce.

Inż. Jan Masior.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA:

313. W obecnym roku chciałbym melasą karmić konie fornalskie w okresie zimowym. Proszę o łaskawe udzielenie mi rady, w jakiej ilości można melasę spasać w początkach, by do tego produktu konie przyzwyczaić i jaka jest maksymalna dawka niewywołująca zmian chorobowych w organiźmie.

Stały prenumerator.

314. Ile wynosi przeciętnie całoroczny koszt utrzymania drzewa owocowego, t. zn. procent z ziemi zajętej. pielęgnowanie, zasilenie nawozami, zbiór owoców itd.

Fr. Z.

ODPOWIEDZI

Melasa dla koni.

(Odpowiedź na pytanie 313).

Odpowiedź znajdzie pytający w Poradniku Gospodarskim w nr. 10 „Rolnika“ nr. odpowiedzi 66 b. r. *red.*

Koszt utrzymania drzewa.

(Odpowiedź na pytanie 314).

Można przyjąć zasadę, że koszta w pierwszych okresach wzrostu drzewa, gdy mamy zysk w sadzie jeszcze niezacienionym z roślin tamże uprawnych, pokrywają się z zyskiem w tychże roślin. W zamian gdy drzewa się rozrosną i nie można pokryć kosztu ich utrzymania ziemiopłodami, możemy, jak podaje E. Jankowski w pracy: „Organizacja, prowadzenie i wyceniame przedsiębiorstw ogrodniczych“ rachować po 2 zł na drzewo. Aby zatem móc obliczyć dochód czysty, trzeba dochód ogólny z drzewa każdego zmniejszyć o taką ilość kwot np. 2 złotowych, jaką ilość lat drzewo ma jeszcze żyć, zaczynając tę rachubę od połowy wieku ogólnego. Więc dla grusz od lat 40, dla jabłoni od 30 itd. O ile pod drzewami nie uprawia się innych roślin użytkowych. trzeba te 2 zł liczyć, odkąd z ziemi nie mamy innego dochodu oprócz owoców. *N.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających:

Nasienie jodły zł 1.50 za 1 kg sprzedaje Krasicki, Lesko.

Buhaja nizinnego 2-letniego o bardzo mlecznem pochodzeniu sprzeda Zarząd Dóbr Aleksandra Dworskiego, Dolne Hawłowice, p. Pruchnik.

Wolne posady:

Praktykanta z akademickiem wykształceniem rolniczem przyjmie zaraz Zarząd dóbr Zaleszany, p. Zbydniów.

Kucharka-gospodyni dworska znajdzie posadę zaraz. Zgłoszenia pisemne: folwark Domażyr.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Uspokojenie co do „wątpliwych korzyści“. Tak rzadko zdarza się sposobność przyznawania słuszności władzom skarbowym, gdyż tak często lekceważą one sobie to co ogół o nich powie, że istotnie z całą skwapliwością chwytam za pióro, aby tymrazem osłabić podejrzenie czy też tak niesłuszny zarzut, jaki postawił p. L. Podleski naszym władzom skarbowym w nrze 39 „Rolnika“ w swym artykule p. t.: „Wątpliwe korzyści z t. zw. prawidłowej rachunkowości w rolnictwie w stosunku do władz skarbowych“.

Chodzi o to, że p. P. przypuszcza, iż po przeliczeniu długów dolarowych na złotowe, przez obecnie uwzględnienie dolara po zł 5.40, gdy poprzednio były one liczone po kursie zł 8.90 różnica, jaka wypadnie na korzyść dłużnika, będzie mu przez urząd skarbowy policzona jako przychód z gospodarstwa. Pan P. podaje też przykład konkretny, w którym ktoś, mający obdłużenie majątku pożyczką dolarową T. K. Z. w wysokości dol. 26,000, uzyskuje zmniejszenie obciążenia o zł 94.000, co podług p. P. mogłoby pociągnąć za sobą podatek dochodowy zł 18,666, gdyby.... otóż tylko gdyby władze skarbowe zaliczyły tę redukcję obciążenia do przychodów z majątku.

Więc upewnić mogę z całą stanowczością tak p. L. Podleskiego, jak i tych wszystkich. którzy się tego obawiają, że ani prawidłowa rachunkowość, ani władze skarbowe nie wymagają, aby jakiekolwiek zmiany w wielkości kapitału zaliczano na przychód czy rozchód gospodarczy, roczny. Już samo określenie pojęcia: „dochód czysty“ podług Ustawy

o państwowym podatku dochodowym z r. 1925-go, zupełnie niedwuznacznie ustanawia: co ma być przez władze skarbowe uważane za dochód z gospodarstwa rolnego. Czytamy więc tam, że dochód czysty, podlegający opodatkowaniu, rozumieć należy: „jako sumę wszystkich przychodów, po strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów, łącznie z corocznem, prawidłowem odpisywaniem na zużycie budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz po potrąceniu strat częściowych lub całkowitych w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu, o ile odpisań na zażycie, oraz strat nie uwzględniono już w kosztach wyżej wymienionych".

Pozatem Ministerjum Skarbu w swych rozporządzeniach wykonawczych, do których p. p. rewidenci ksiąg rachunkowych ściśle stosować się muszą, wyjaśniło, że podatnikowi nie wolno do rozchodów rocznych zaliczać jakichkolwiek strat na majątku, n. p.: stratę na papierach wartościowych (w przeciwieństwie do instytucyj bankowych, którym to wolno, jako obracającym tylko walorami i pieniędzmi) spalenie się budynków, których ubezpieczenie nie zwróciło całej wartości, utratę części roli przed odmycie rzeczne, i t. p. Takie ubytki na wartości ogólnego majątku podatnik, rolnik, może uwzględniać, ale tylko przy przenoszeniu pozycyj bilansu na następny rok obrachunkowy, czyli w następnym bilansie. To oznacza, że ile podatnik ucierpiał na ubytku majątku, to mu tej straty nie wolno wykazywać pomiędzy rozchodami, czyli kosztami osiągnięcia, zachowania lub zabezpieczenia przychodów, gdyż istotnie one tem nie są. Wolno jest natomiast podatnikowi o całą wielkość poniesionej straty umniejszyć stan czynny w nowym roku obrachunkowym, zatem nie równający się ściśle aktywom z roku poprzedzającego już takie n. p. wydatki osobiste, t. j. na właściciela majątku, dalej: podatki niepotrącalne, jakoto: podatek dochodowy, majątkowy, wszelkie daniny obowiązkowe i t. p. niefigurujące, z racji przepisów skarbowych w rozchodach majątku, ale zaliczane jedynie do stanu czynnego w końcorocznym bilansie, muszą być w bilansie otwarcia roku następnego opuszczone, jako przecież nie stanowiące dla właściciela majątku żadnej pozycji czynnej.

W ten sposób władze skarbowe sprawy te rozstrzygnęły, w latach ostatnich, gdy po załamaniu się syndykatów i spółdzielni rolniczych pozostały w rękach ziemian spore pakiety udziałów, mających wartość zera. Otóż tych strat nie wolno było ani odkreślać z przychodów majątku, ani skreślać w formie corocznego odsetkowego umarzania — natomiast wolno było zupełnie je usunąć z aktywów przy otwieraniu nowego bilansu, jako ubytku na majątku, gdyż nie były to koszty osiągnięcia przychodu i t. p.

Tak więc przeciwnie, gdy kto, czy to otrzyma darowiznę, wygra na loterji, zyska na kursie papierów wartościowych, czy też, jak w przykładzie p. L. Podleskiego, zyska na zmniejszeniu obciążenia z jakiegokolwiek powodu, więc chociażby wskutek innego przeliczenia kursu dolarów, nie potrzebuje — ściśle a contrario podług przepisów ministerjalnych — zamieszać takich zysków w przychodach gospodarczych majątku z danego roku, gdyż one tem nie są, natomiast wolno mu z rozpoczęciem nowego roku gospodarczego wnieść te nowe pozycje do swego bilansu otwarcia jako nowe aktywa, w roku zeszłym niefigurujące. Rzecz prosta, że tak prowadząc rachunkowość rolniczą, w niczem nie uchybimy ani teorji rachunkowości, ani nie ukrzywdzimy urzędu skarbowego, gdyż tenże nam napewno żadnego podatku dochodowego od powiększonego majątku nie wymierzy. Wszak od wszelkiej wygranej, od darowizny i t. p skarb osobno wymierza odpowiednie podatki, więc ten sam przedmiot powtórnie nie może być opodatkowany. Wszystko to jednak pod jednem zastrzeżeniem mianowicie: o ile sam podatnik, w swej arcylojalności, nie zaliczył w ciągu roku takich przychodów „do przychodów gospodarczych, bo w tym wypadku rewident ze strony Izby Skarbowej, uśmiechnąwszy się pod wąsem, napewno podatnika z błędu nie będzie wyprowadzał.

Jeżeli jeszcze dodam, że powyższe probatum est, to sądzę, że koledzy ziemianie będą chociaż pod tym względem, zupełnie uspokojeni.

Jerzy Ryx

Żyto i życie. Od wielu lat żyto było i jest potężnym miernikiem zapłaty w rolnictwie. Przeważna część umów dzierżawnych ziemi bywa określana w życie, w centnarach żyta oznaczono wysokość rent dożywotnich i spłat rodzinnych, w życie oznaczano przez długi szereg lat należytość służby, przyjmując za zasadę, że stały robotnik rolny ma pobierać rocznie równowartość pewnej ilości q żyta, a robotnik dzienny pewnej ilości gramów za dzień pracy. Polska jest w produkcji światowej drugim zkolei największym producentem żyta, bo znaczna część Polski, ze względu na jakość gleby, wśród zbóż chlebowych, musi produkować przeważającą ilość żyta, bo inne gatunki zbóż na ziemiach lżejszych się nie udają.

Zmniejszenie produkcji żyta do takich ilości, jak to jest np. we Francji, jest w Polsce zupełnie niemożliwe z powodów glebowych, a stanowczo wskutek przyzwyczajenia ludności nie da się to uskutecznić w sposób nagły, bo na taką zmianę potrzeba długiego szeregu lat pracy i propagandy! W Polsce, w kraju, w którym przeszło 70% ludności żyje z rolnictwa, żyto jest obecnie pewnego rodzaju walutą zbożową, więc i nie rolnicy powinni się choć w części do tej waluty dostosować, bo nie można nakazać ludności jedną uchwałą i jednem pociągnięciem pióra, bez wielkiego wstrząsu ogólnopaństwowego, zmienić nastawienie rolnictwa ze zbożowego w hodowlane, to jest odwrócić się tyłem do żyta i zwrócić się, tak jak to się dziś mówi, frontem do bydlęcia i świni.

Tymczasem Władze Państwowe, które prowadziły przez długi szereg lat popieranie produkcji i eksportu żyta, nagle, bez zapowiedzi, zarządziły odwrót od dotychczasowej polityki zbożowej, zaprzestając stosowania premij wywozowych, co głównie na życie odbiło się w sposób najbardziej fatalny, tak, że ceny żyta spadły do nieprawdopodobnie niskiego poziomu 8 zł za 100 kg, a w okolicach dalszych od centrów zbytu i kolei śmią handlarze ofiarować producentowi zaledwie 6 zł za 100 kg żyta!

Przy równoczesnym spadku innych zbóż, ta nagła obniżka cen żyta postawiła całe rolnictwo w położenie katastrofalne i niszcząc równowagę między dochodowością, a wydatkami rolnika spowodowała potrzebę bardzo głęboko sięgających reform nietylko w rolnictwie, ale i w całości Państwa. Bo jest niemożliwe by: 1) urzędnik państwowy, który za czasów dobrej konjunktury w r. 1928, gdy cena 100 kg żyta wynosiła 42 zł, brał miesięcznie równowartość 20 q żyta, obecnie brał z dodatkami funkcyjnemi 60 q żyta miesięcznie, 2) dyrektor banku, świetnie płatny, który w roku 1928 brał 100 q żyta miesięcznej pensji, obecnie po obniżce płac brał „tylko" 400 q miesięcznie, 3) fornal, który w roku 1928 brał równowartość 100 kg żyta kwartalnej pensji czyli 42 zł, obecnie pobierał kwartalnie 35 zł czyli około 450 kg żyta, 4) rolnik, który w roku 1928 płacił podatku gruntowego np 60 q żyta, obecnie pomimo obniżki podatku o 20% płacił z tytułu tego samego podatku i z tego samego przedmiotu około 300 q żyta.

To jest niemożliwe, bo rolnik, gdyby nawet nie miał wcale długów, a takich niema, temu podołać nie jest w stanie, bo nawet w roku dobrego urodzaju nie mógłby popłacić podatków, robocizny i życia własnego, bo cały dochód rolnika starczyłby tylko na jedną z tych pozycyj. Do uzdrowienia rolnictwa i do wprowadzenia równowagi społecznej, jakim jest 20% obniżenie podatku gruntowego, ale operacji poważnej, nieprzyjemnej, niepopularnej, ale koniecznej, jeżeli pacjent ma żyć i być zdolnym do pracy.

Taką operacją powinna być rewizja i obniżenie wszelkich poborów pensji i płac, bo jest rzeczą niedopuszczalną, by w państwie rolniczem ciężar utrzymania Państwa ponosiła tylko jedna warstwa obywateli — warstwa rolników, a inne warstwy żyły kosztem tej jednej. Samo obniżenie płac, bez dalszych reform, byłoby jednak nie wystarczające, bo stworzyłoby nędzę, zwłaszcza wśród niższych urzędników i funkcjonarjuszów państwowych i prywatnych. A więc równocześnie z obniżką płac musi nastąpić redukcja obdłużenia i karencja spłat rat już płatnych, obniżenie wszelkich podatków, reforma opłat socjalnych w ubezpieczalniach, obniżenie czynszów za mieszkanie, taryf kolejowych, sztywnych cen kartelowych, taks notarjalnych, adwokackich, opłat sądowych i t. p. jednem słowem wszystkiego.

Jeżeli zasada niewzruszalności waluty naszej ma pozostać nietykalna, tylko tą-

kie reformy usuną przeszkody stojące na drodze do poprawy konjunktury.

Jest już bardzo późno, ale możliwość uzdrowienia stosunków jeszcze istnieje, trzeba tylko wziąć się do pracy natychmiast, aby ta reforma została przeprowadzoną w porę, dopóki organizm Państwa jest dość silny.

Obecnie Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie! Kto tego dotąd nie widzi, niech sobie teraz zda sprawę, a więc:

Caveant Consules ne quid Respublica detrimenti capiat.

Inż. Feliks Baldwin Romułt.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 9 X. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** cen giełdowych; **drugie 2 cyfry** cen rynkowych loco wagon Lwów.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie jęczmieniu, fasoli, hreczce mące i otrębach. Przenica, żyto, mąka pszenna i żytnia podrożały, natomiast owies i jęczmień potaniały.

Tendencja niejednolita

Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	—.—	—.—	17.—	17·25
Pszenica zb. 1935.	—.—	—.—	16.—	16·25
Żyto 1935	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 1935	12·25	12 50	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	13·—	13·25	—.—	.—
Jęczmień browarn.	—.—	—.—	15·75	17·25
„ jednolity siewny	—.—	—.—	13·50	13 75
Jęczmień jednolity	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień pastewny	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies 1935	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies jednolity 459.	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies jednolity	—.—	—.—	13·75	14·25
Owies zbiorowy 450	13 75	14·25	—.—	—.—
Ziemniaki	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch 1/3 Viktorja	—.—	—.—	24.—	26.—
Groch polny	— —	—.—	19.—	21.—
Groch Folgerą	—.—	—.—	—.—	—.—
Bobik	17·—	17·50	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	—.—	22.—	23·—
Wyka szara	—.—	—.—	20.50	21·50
Siano sł. pras.	—.—	—.—	6·50	7.—
Słoma pras.	— —	—.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	14.25	14 50	—.—	—.—
Hreczka pastewna	—.—	—.—	—.—	—.—
Len (95proc.)	—.—	—.—	34.—	36.—
Siemię konopne	24·75	25·25	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	39.—	40 —	39·—	40·—
Rzepak letni	—.—	—.—	36.—	36.50
Proso krajowe	—.—	—.—	14·50	15·—
Kasza hreczana	—.—	——	25 —	26·—
Mak siwy	—.—	—.—	42·—	44.—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch zielony	—.—	—.—	—.—	—.—
Łubin niebieski	—.—	—.—	—.—	—.—
Makuchy lniane	—.—	—.—	15·—	15 50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	45.—	65.—
dto 97%	—.—	—.—	70.—	80·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 30/IX — 5/X 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 7 sztuk, krów 172 sztuk, jałownika 120 sztuk, razem 299 sztuk; cieląt 416 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1.877 sztuk. Koni spędzono 93 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·50 00,40—0·43, 0·00—0·00 zł, krowy 0·47—0·52 0,42—0.45 0.30—0.35, zł. jałownik 0.52—0.57 0,48—0.50 0.00—0.00, zł., cielęta 0.75—0·85 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·80—1·20 zł.

Łój jadalny 0·75 0·80 łój przemysłowy 0 30—0·45 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 3 00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4 00—5·00 zł, koniczyna 5·00—7·00 tymotka 5,00—7·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg. 0·90—0·95, zł, bydlęce ciężke 1 kg 0·80—0·85 zł, cielęce kg. 1·55—1·60 zł. cielęce prow. 0·00 0·00 zł. końskie duża sztuka 9.00—14.00 zł, mała sztuka, 6·00—7·00 zł.

Hurtownacena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0·80—1·05 zł. bite cielęce przednie 1·25—1·40 zł. tylne 1·25—1·40 zł, wieprzowe w całości 1·05—1·30 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·70—0·95 zł, cielęce 1·20—1·30 zł. wieprzowe w całości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·80—1·20 z baranie 0·70—0·90 zł.

ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1936.

Gospodarze wiejscy (rolnicy, leśnicy i ogrodnicy) pozbawieni są stałego wydawnictwa informacyjnego, które dawałoby przejrzysty i **aktualny przegląd wszystkich dziedzin życia rolniczego i pokrewnych** w poszczególnych latach kalendarzowych, które ułatwiałoby orjentację w ciągłych zmianach, zachodzących w stosunkach organizacyjnych, gospodarczych, prawnych i handlowych rolnictwa oraz w nauce i technice zawodowej, a zarazem dawałoby **niezbędne aktualne informacje w zakresie przemysłu i handlu rolniczego i z rolnictwem związanego.**

Luki tej nie zapełniają istniejące różnego typu kalendarze rolnicze, które posiadają charakter bądź podręcznych poradników fachowych, bądź kieszonkowych notatników, przyczem treść tych kalendarzy z roku na rok jest mniejwięcej jednakowa, bez większych zmian.

Dla zapełnienia tej luki **Towarzystwo Oświaty Rolniczej** — Księgarnia Rolnicza w Warszawie, będące w Polsce główną instytucją wydawniczą, specjalnie rolniczą i pracujące **w ścisłym kontakcie ze wszystkiemi** państwowemi, samorządowemi, społecznemi i prywatnemi, instytucjami rolniczemi, ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych na czele, podejmuje nowe, a tak niezbędne wydawnictwo coroczne p. t.

ROCZNIK GOSPODARSKI.

Wydawnictwo to zawierać będzie trzy niezależne od siebie działy: 1) fachowy (redakcyjny), 2) adresowo-informacyjny i 3) reklamowy (ogłoszeniowy), stanowiąc książkę o 200 str. normalnego formatu, o jaknajniższej cenie sprzedażnej (przypuszczalnie zł 1.50).

„Rocznik Gospodarski" ukaże się w handlu księgarskim w październiku r. b.

Zamówienia już obecnie przyjmuje

KSIĘGARNIA ROLNICZA

Warszawa, ul. Mazowiecka 10.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 24/IX— 2/X 1935 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·43 0·63 zł woły 0·48—0·62 zł, krowy 0.25·—0.55 zł, jałówki 0·45—0·65 zł, cielęta 0 54—1·10 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·81—1·40 zł, bitej wagi 0·90—1.40 zł łój nerkowy 0·80—0·00 zł. I kl. 0·50—0·00 zł II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 191 wołów 75, krów 52 jałówek 83, cieląt 455, owiec 13 baranów 0 nierogacizny 984 razem 1.853 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000—000.— zł., robocze ciężkie 250.—500.— lekkie 140 —360· zł. rzeźne 25—70 spędzono koni razem 167 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0 90 0 00 zł, krowie 0·90—0·00 zł, z jałówek 0·90 0·00— zł. cielęce za sztukę 5.00—6 50.

Spęd w ostatnim tygodniu miesiąca nieco słabszy. Spęd cieląt nie pokrywa zapotrzebowania miejscowego.

Ceny bydła lekko zniżkowe.

Ceny trzody chlewnej niezmienione.

Tendencja spokojna.

W STANISŁAWOWIE w dniu 3/X 1935 r

Płacono za 100 kg. żywej wag loco targowisko w złotych:

Woły młode tuczone 00·00—00·00, Woły młode mięsiste 00·00—00 00, Woły starsze mięsiste 00·00—00·00, Woły starsze tłuste 00·00—00·00 Woły starsze karmne 00·00—00·00 Buchaje młode tuczone, 00·00—00·00 Buchaje młode mięsiste 00·00—00,00 Buchaje starsze tłuste 00·00—00·00 Krowy, tuczone 00·00 00·00, Krowy odojone tłuste. 00·00—0000, Krowy mięsiste 27·00—33·00 Bydło chude 22·00—26·00, Bukaty 24·00—. 27·00, Cielęta odżywione 00·00—00·00 Cielęta mięsiste 50·00—60·00, Cielęta słabo odżywione 00·00—00·00, Owce jagnięta 00·00—00·00, Owce skopy i maciory 00·00—00·00, Owce stare karmione 00·00—0000. Świnie słon. od 150 kg wzwyż 00·00—00·00 Świnie słon. od kg 130 wzwyż 75.00—85.00 winie słon od 110 kg wzwyż 65.00—75 00

Spęd: Koni 21 Buhai 3 Krów 67 Jałowic. 13 Bukatów 10 Bydła razem 93 Cieląt 42 kóz 4 Świń 218 Prosiąt 000 — Pozost Koni 5 Krów 10 Bukatów 0 Bydła 10 Świń 98 Prosiąt 00

Spęd średni. Tendenbja na bydło utrzmana, na świnie lekko zniżkowa, przy zaoferowaniu.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 24/IX 1935 r. pszenica dworska czerw. 18·00—18·50 dworska biała 17·75 - 18·00, pszenica targowa 17·25, 17.50 żyto dworskie 13·80—14 00, żyto, targowe. 13·80——14·00, jęczmień: dworski 14·00 — 16 00, owies dworski 15·00 — 15.50 owies targowy 14·25—14·50 Kukurydza krajowa 0·00—00·00, groch Viktoria 34 00—37.00 groch jadalny 26·00—28·00, groch polny 00·00—00.0.00, fasola biała 00·00--00·00 okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00 — 00·00, biała krótka 00·00 — 0·000 krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana, 00·00—00·00, ziemniaki 4·50 — 5·00, otręby, pszenne 8·00 8·25, otręby żytnie 8·00—, 8·25, siano słodkie 8·00—8·50, siano średnie, 7·00—7·50, siano kwaśne 5.00—6.00, koniczyna pastewna 10.0—11·0, słoma długa 4·25—4.50, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU w dniu 4 X. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·40—0·47 zł chude 0·30—0·35 zł, chable 0·35—0·00 zł. cielęta 0·50—0·75 zł. Świnie powyżej 200 kg 0.95—1.04 zł. poniżej 100 kg 0·75—0.80 chude 0·60 - 0 00 zł. do chowu 0·50—0·00 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągowe 000 00—000·00 zł. taborowe 180 - 200, zł rzeźne zł. 25—55.

Na targ spędzono: koni 20 szt. krów 80 szt. chabli 102 szt. cieląt 50 szt. świń 130 szt., prosiąt 150 szt., baranów 12 szt., kóz 8 Razem spędzono 280 szt

W PRZEMYŚLU — 4 dnia X. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 15·00—16·00 żyto 10·50—0·00 zł, jęczmień 12·00—00·00 zł. owies 13·00—12·50 zł ziemniaki 3·20—0·00 zł siano 5·50—0·00 zł, słoma 3·00—0·00 zł, konicz 6.00—7.00 zł. grys pszenny 8·00—0·00 zł

Dolar około zł. 5.41

Ceny masła i mleka we Lwowie nie nadesłano.

„ROLNIK"

powinien być czytany przez wszystkich ziemian i wykształconych rolników!

Ostatnie wiadomości rolnicze

T-WA OŚWIATY ROLNICZEJ — KSIĘGARNIA ROLNICZA

Akcja finansowo-rolna (oddłużeniowa). Biblj. prawno-rolnicza Nr. 1	3.80
Bal A. — Gospodarka mleczna (3 zesz.)	5.80
Byczyńska H. — Dom wiejski i jego urządzenie	1.80
Chrząszcz T. — Technologja rolna	6.50
Gładysz A. — Urządzanie i pielęgnowanie sadu	3.—
— Drzewa owocowe (hodowla i dobór odmian)	2.40
— Krzewy owocowe (hodowla i dobór odmian)	2.40
Łebkowski J. — Drzewa ozdobne liściaste	3.—
Mizerski M. — Gospodarstwo karpiowe	9.—
Miklaszewski Sł. — Rozpoznawanie gleb w polu (i nowa klasyfikacja gruntów), wyd. III.	4.50
Nehring E. — Kapusta, kalafiory i warzywa pokrewne	2.80
— Pomidory, ogórki i warzywa pokrewne	2.80
Olszański Z. — Apteczka weterynaryjna	—.90
Skoczylas Sz. — O uprzęży i jej naprawie	—.90
— O zaprzęganiu i powożeniu	—.90
Schönfeld St. — Żywopłoty, szpalery i osłony	2.40
Trybulski M. — Chów królików angorskich	—.90
— Dochodowy chów kur	—.90
Turczynowicz St. — Zagospodarowanie i meljorowanie torfowisk	7.50
Rocznik Gospodarski na rok 1936	1.50

Powyższe książki, jak i wszelkie inne z zakresu gospodarstwa wiejskiego i domowego posiada na składzie:

KSIĘGARNIA ROLNICZA
Warszawa, ul. Mazowiecka 10.

Stali odbiercy otrzymują bezpłatnie katalogi oraz biuletyny: „Miesięcznik Książki Rolniczej", „Miesięcznik książki prawniczej i ekonomicznej".

Wypróbowane źródła zakupu

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik". Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 228-18.